# KURJER ZACHODNI »ISKRA«

**Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.**

ROK XVII | SOSNOWIEC, PIĄTEK 10 WRZEŚNIA 1926 R. | Nr. 207.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.


5201

ś. † p.

**SZYMON BACIA**

obywatel m. Czeladzi

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 8 września 1926 roku, przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę dnia 11 września o godz. 4 po poł. do kościoła i na cmentarz miejscowy, a nabożeństwo żałobne za spokój duszy w poniedziałek o godzinie 9-ej rano, o czem zawiadamiają krewnych i przyjaciół pogrążeni w głębokim smutku:

Córki, syn i zięciowie.

## W zastepstwie ministra Piłsudskiego.

**Warszawa.** 9.9 (Tel. wł.) — Dzisiaj rozpoczął urzędowanie w Ministerjum spraw wojsk. w zastępstwie marszałka Piłsudskiego, który rozpoczął urlop, pierwszy wiceminister min. spraw wojsk. generał Konarzewski.

Minister Piłsudski udał się na kilkutygodniowy wypoczynek do Druskienik.

## Wizyta eskadry francuskiej w Gdyni.

**Warszawa.** 9.9. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym przybyła do Gdyni eskadra francuska składająca się z 5-iu kontrtorpedowców oraz 2-ch łodzi podwodnych.

Dowództwo floty francuskiej witał w imieniu polskiej floty komandor Unrug. Dzisiaj goście francuscy zwiedzą Gdynię, wieczorem zaś będą przyjmowani obiadem przez władze polskie. W dniu jutrzejszym udadzą się do Pucka i na Hel, poczem odjadą do Warszawy dokąd zaprosił ich minister Piłsudski. Wobec tego, że minister Piłsudski bawi na urlopie zastępować go będzie pierwszy wiceminister generał Daniel Konarzewski.

## Śmierć biskupa sufragana.

**Warszawa,** 9.9 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym umarł biskup sufragan warszawski ks. Władysław Szcześniak.

## Dodatki mieszkaniowe dla urzędników.

**Warszawa,** 9.9 (Tel. wł.) — Premjer Bartel oświadczył dziennikarzom, że nosi się z zamiarem przyznania urzędnikom dodatków mieszkaniowych.

Co do spraw mniejszości narodowych prace zostały wstrzymane do czasu wyzdrowienia ministra sprawiedliwości Makowskiego.

## Komisje cennikowe przy województwach.

**Warszawa,** 9.9 (Tel. wł. — Minister spr. wewnętrznych ma zamiar powołać w najbliższym czasie komisje przy województwach, których zadaniem będzie informować ministerjum skarbu o podstawowych cenach zboża i węgla. Komisje te powołane zostaną w związku z rozporządzeniem umożliwiającem płacenie podatków w naturze.

Ceny ustalone przez komisję ogłaszane będą co 15 dni w Monitorze.

## Trzmielewski przed Sądem najwyższym.

**Warszawa,** 9.9. — Sprawa sierżanta Trzmielewskiego, skazanego na 10 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo Huberta Lindego, wyznaczona została na dzień 18 października.

Obrona Trzmielewskiego zabiega o uchylenie wyroku I instancji i wznowienie śledztwa, naprowadzając nową okoliczność, jakoby **Trzmielewski działał pod terorem jakiejś konspiracji podoficerskiej.**

# Strajku na Śląsku nie będzie.

**WCZORAJ USTALONO PODWYŻKĘ PŁAC NA 8 PROC.**

**Katowice.** 9.9 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym nadzwyczajna Komisja rozjemcza powołana przez Rząd, pod przewodnictwem inż. Gallota, inspektora pracy ze Sosnowca, rozstrzygnęła sprawę przewlekłego zatargu na Śląsku, wynikłego na tle podwyżki płac w górnictwie.

Po długich debatach Komisja rozjemcza zadecydowała większością głosów podwyżkę dla robotników pracujących w przemyśle węglowym i kruszcowym na Górnym Śląsku w wysokości 8 proc. od dnia 1 września b. r. z terminem obowiązującym do dnia 1 listopada b. r., z tem że o ile przed 1 listopada b. r. nowoustanowione płace nie zostaną wymówione przez którąkolwiek ze stron, decyzja będzie przedłużona automatycznie na dalszy okres.

# Francja wygrała wojnę, a Niemcy osiągnęły największą korzyść

**Prasa francuska o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów.**

**Paryż,** 9.9 (AW) **Prasa francuska zupełnie się nie zachwyca wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów,** tylko część dzienników stwierdza, że przyjęcie Niemiec jest postępem na drodze do utrwalenia pokoju i stanowi najważniesze wydarzenie w okresie powojennym. Prasa podnosi zgodnie, że Briand swą wytrwałością i mądrą polityką przyczynił się głównie do dokonania tego epokowego dzieła. Niektóre dzienniki obawiają się, że Niemcy zaczną podminowywać traktat wersalski. „Ere Nouvelle“ widzi w wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów fakt poddania się ich pod dyscyplinę europejską. „Matin“ pisze, że Francja zaniecha gniewu i obaw nawet i uzasadnionych pretensyj by tylko żyć w zgodzie z onegdajszym swym wrogiem. **Pytanie tylko, czy Niemcy zamierzają kroczyć z Francją po drodze pokoju. „Gaulois“ twierdzi, że Francja wprawdzie wygrała wojnę, ale Niemcy osiągnęły pokojem największą korzyść.**

# Liga Narodów przestała być związkiem zwycięzców.

**Londyn,** 9.9 (AW) **Z wielkiem zadowoleniem** rozpisuje się prasa angielska o wejściu Niemiec do Ligi Narodów, przyczem zaznacza, że **Liga Narodów przestała nadal być związkiem zwycięzców,** co w Ameryce zrobi niezawodne dobre wrażenie. Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów przyczyni się znacznie do powetowania strat moralnych, które Liga Narodów w ostatnich miesiącach poniosła.

# Niemcy pośrednikiem między Rosją i Zachodem.

**Praga,** 9.9 (AW) Dzienniki czeskie komentują fakt z pewnem różnicami przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. „Prager Presse“ pisze, że wydarzenie to jest sukcesem pokojowej orjentacji Europy i zwycięstwem Ligi Narodów. Organ socjalno-demokratyczny twierdzi, że **najgłówniejszym zadaniem Niemiec będzie teraz pośredniczyć między Rosją a Zachodem.** Wedle zdania półurzędowego czeskiego „Słowa“. Niemcy poza obrębem Ligi Narodów były niebezpieczne.

# Ligę Narodów czekają wielkie trudności i przesilenia.

**Reprezentant Salwadoru Guerrero domaga się większej sprawiedliwości w Lidze Narodów.**

**Genewa,** 9.9 (PAT) Ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów prowadziło dziś w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem o działalności rady i sekretarjatu Ligi za rok ubiegły. Delegat kanadyjski Foster oświadczył, **że Kanada jest oddana Lidze Narodów duszą i ciałem.** Liga Narodów przebyła od roku 1920 długą drogę, pokonała szczęśliwie niemal wszystkie trudności. Okoliczność, że Stany Zjednoczone Ameryki północnej przystępują obecnie do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze, wykazuje, że i w tym kierunku dokonała się pewna zmiana poglądów i nastroju.

Następny mówca lord Robert Cecil stwierdził, że wiele zawartych pod egidą Ligi Narodów umów międzynarodowych nie zostało dotąd ratyfikowanych. Tak np. **umowa dotycząca handlu bronią nie jest ratyfikowana przez żadne państwo.** Z tego względu mówca wnosi rezolucję, która zwraca się do rządów państw będących członkami Ligi Narodów, że wiele międzynarodowych umów nie może wejść w życie, ponieważ nie są ratyfikowane przez wymaganą liczbę państw, oraz wzywa Radę Ligi do utworzenia specjalnej komisji dla zbadania, czy nie możnaby osiągnąć ogólnego porozumienia w celu doprowadzenia do jaknajszybszej ratyfikacji tych układów. Przechodząc do zagadnienia właściwej działalności Ligi mówca zgłasza rezolucję, która **wzywa ogólne zgromadzenie Ligi do sprecyzowania zadań wchodzących w zakres działalności Ligi.** Obie rezolucje przyjęto oklaskami.

Trzeci z kolei mówca, delegat Salwadoru Guerrero w mocnych słowach **przemawiał o przesileniu oczekującem Ligę Narodów i zaznaczył, że obecne rozwiązanie trudności jest tylko czasowe. Najgłębszą przyczyną kryzysu jest zdaniem mówcy nierówność traktowania poszczególnych członków Ligi a następstwem tego jest fakt, że dziś stoją poza Ligą zagniewane na nią Argentyna, Brazylja i Hiszpanja. Jest jeszcze czas do naprawienia zła i stworzenia większej równowagi i większej sprawiedliwości. W interesie demokracji muszą być poczynione w Lidze Narodów rzeczywiste ofiary. Jest to jednak obowiązkeim nie małych państw. Drogę do tego winny pokazać wielkie mocarstwa.**

W jutrzejszem przedpołudniowem posiedzeniu weźmie udział po raz pierwszy delegacja niemiecka.

## Aż 1400 interpelacyj.

**Warszawa,** 9.9. — W Prezydjum Rady ministrów opracowywane są obecnie odpowiedzi na 1400 interpelacyj poselskich, które pozostały niezałatwione przez byłe rządy. Prezydjum Rady ministrów ma nadzieję, że do dnia 20 września, t. j. pierwszego powakacyjnego plenarnego posiedzenia Sejmu, zdoła odpowiedzieć na wszystkie te interpelacje. Interpelacje poselskie napływają w dalszym ciągu. Od 1 b. m. do dzisiaj wpłynęło ich do Prezydjum Rady ministrów około sto.

## Sejm a święta żydowskie.

**Warszawa,** 9.9. — Wyznaczone na 16 b. m. plenarne **posiedzenie Sejmu, zostało odroczone na 20 b. m. godz. 4 popołudniu.** Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdzie się jedynie pierwsze czytanie prowizorjum budżetowego na czwarty kwartał.

Na odroczenie plenarnego posiedzenia Sejmu, wpłynęła interwencja prezesa Koła żydowskiego, posła Hartglassa u marszałka Sejmu Rataja, który przypomniał mu, iż Konwent senjorów Sejmu na ostatniem swem posiedzeniu zgodził się na rozpoczęcie prac Sejmu dopiero 20 września, a to **ze względu na poprzedzające ten termin uroczyste święta żydowskie.**

## Sprawa przyłaczenia powiatu Będzińskiego do Śląska.

**Warszawa,** 9.9. — Wiadomość, jakoby sfery rządowe zamierzały przyłączyć do województwa Śląskiego powiaty: Będziński, Częstochowski i Chrzanowski, spotkała się ze sprostowaniem. Według informacyj z Ministerjum spraw wewnętrznych, **zmiana granic województwa Śląskiego jest niemożliwa nawet teoretycznie, gdyż uzależniona jest od osobnej ustawy Sejmu i odpowiedniej zmiany statutu organizacyjnego śląskiego.**

## Nowy redaktor „Rzeczypospolitej“.

**Warszawa,** 9.9. — Po p. Sylwinie Strakaczu, który po p. Nowickim był chwilowo kierownikiem redakcji „Rzeczypospolitej“, naczelne kierownictwo tego dziennika objął b. redaktor „Kurjera Poznańskiego“ **p. Bolesław Szczepkowski**

# PRZEGLĄD PRASY

## A giten cześć!

**Wielkie** zainteresowanie i mnóstwo komentarzy wywołała konferencja delegatów żydowskich z wiceministrem oświaty Gajczakiem prowadzona... w żargonie. Obecnie półurzędowy organ „Nowy Kurjer Polski", prubuje tłomaczyć p. wiceminister pisząc:

Pisma żydowskie przyniosły w tych dniach wiadmość jakoby podsekretarz stanu w Min. oświecenia p. Gayczak w czasie przyjęcia delegacji żydowskich komitetów rodzicielskich, wezwał jednego z członków delegacji d przedłożenia swej prośby w żargonie. Jak nas informują, rozmowa odbywała się wyłącznie w języku polskim. Przyczem p. Gayczak zakończyl ją oświadczeniem, że poruszona przez delegację sprawa jest natury politycznej i może być rozstrzygnięta tylko przez ministra. **Na odchodnem gdy już część delegacji opuściła salę jeden z członków jej powiedział na pożegnanie kilka słów w żargonie, zawierających prawdopodobnie podziękowanie za uprzejme przyjęcie**

Kilka pism opozycyjnych z tej drobnej sprawy robi niecomal wielką kwestję narodową. Zdawałoby się, że gdyby podsekretarz stanu p. Gayczak posiadał znajomość języków naszych mniejszości, to te znajomości filologiczne na stanowisku wysokiego urzędnika w Ministerjum oświecenia nie mogłby wydawać sie niebezpiecznemi.

Jeszcze lepiej! Jeżeli „N. Kurjer Polski", chciał tą wzmianką oddać przysługę p. Gayczakowi zrobił to mocno niedźwiedziowato. Żyd wychodząc od ministra powiada mu: — A giten cześć, kochany panie ministrze! Pan potrzebował być bardzo uprzejmy! A giten cześć!

Śliczna familjarność panowała na owej konferencji. Wyjaśnienia zapewne dalsze nastąpią, dzienniki żydowskie bowiem zapewne nie zezwolą na bagatelizowanie przez dziennik półurzędowy poważnej konferencji z p. wiceministrem oświaty. a wówczas dowiemy się, czy było tylko „a giten cześć"—czy też coś więcej.

## Jak zwolniono gen. Jaźwińskiego.

„Rzeczpospolita" podaje procedens uwolnienia gen. Jaźwińskiego, który w dniu 8 bm. przyjechał do Warszawy po opuszczeniu więzienia na Antokolu w Wilnie.

Mianowicie w pierwszym dniu swego pobytu w Wilnie **p. minister Piłsudski rozkazał przyprowadzić do siebie więzionego gen. Jaźwińskiego.** Po półgodzinnej rozmowie generał został odprowadzony na Antokol. dokąd wkrótce przybył wyższy oficer sztabowy z otoczenia p. ministra i oznajmił mu, iż zostanie zwolniony na rozkaz u. ministra Piłsudskiego.

**Minister Piłsudski rozmawiał również z p. gen. Malczewskim, którego kazał do siebie wezwać.** Los p. gen. Malczewskiego nie jest dotychczas zdecydowany, istnieją jednak dane ku temu, by przypuszczać. że uwolnienie jego jest kwestją dni najbliższych.

P. min. Piłsudski nie wzywał do siebie, w czasie swego pobytu w Wilnie, generałów Rozwadowskiego i Zagórskiego. **Generałowie zaś ci ze swej strony, nie prosili o rozmowę z p. ministrem.**

P. gen. Jaźwiński jest zdrów. Obecnie czuje się znacznie lepiej niż w początkach swego uwięzienia. Wszelkie więc pogłoski o tem. że oswobodzenie jego stoi w związku ze złym stanem zdrowia. są bezpodstawne i z gruntu fałszywe. **Prawda, że w czasie, kiedy p. generał był chory, czynione były starania o jego oswobodzenie, pozostały one jednakże bezskutecznemi.**

Gen. Jeżwiński. jak również inni generałowie więzieni domagają się stanowczo przeprowadzenia rozprawy sądowej. Czy dojdzie ona do skutku? — niewiadomo, zachodzi bowiem trudność w znalezieniu materjału potrzebnego do wygotowania aktu oskarżenia.

W każdym razie na uwagę zasuguje szczegół. że prokuratorja nie robi trudności w uwolnieniu więzionych generałów. o czem najlepiej świadczy zwolnienie gen. Jaźwińskiego. A obóz „odrodzenia moralnego" zasłaniał się prokuratorjum. **Okazuje się, że był to wykręt!**

**Popierajcie L. O. P. P.**

# Hiszpanja wycofa się z Ligi Narodów.

**Paryż,** 9.9 (AW) Petit Journale donosi z Genewy, że Hiszpanja wbrew wszelkim doniesieniom wycofa się z Ligi Narodów, i że się nie zadowala pierwotnym oświadczeniem swego. desinteresemnt w sprawach interesujących Ligę Narodów i za wzorem Brazylji zechce Hiszpanja z Ligą Narodów zupełnie zerwać.

# Likwidacja strajku górników w Anglji.

### SUKCES POŚREDNICTWA RZĄDOWEGO. KAPITULACJA STRAJKUJĄCYCH

**Londyn,** 9.9 (Tel. wł.) — Na konferencji z Churchillem przedstawiciele strajkujących górników ujawnili skłonność do poczynienia poważnych ustępstw. Wynik posiedzenia oceniony jest przez sfery rządowe optymistycznie.

Churchill wystosował do syndykatu właścicieli kopalń pismo z propozycją zawarcia **układu ogólno-narodowego, któryby regulował zarobki i warunki pracy, lecz pozostawiał syndykatom okręgowym calkowitą swobodę w prowadzeniu rokowań nad szczegółami warunków pracy w kopalniach.**

Właściciele kopalń niektórych okręgów nie czekając na wyniki rokowań ze strajkującymi górnikami, postanowili przystąpić do otwarcia kopalń w najbliższej przyszłości.

Dnia 13 września będą otwarte kopalnie w Lancahire i Cheshire **na zasadzie 8 godzinnego dnia roboczego i płacach, które obowiązywały przed strajkiem.**

# Zagadnienia i sprawy śląskie

## w oświetleniu p. wojewody Grażyńskiego.

**Katowice,** 9.9 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym odbyła się w gabinecie wojewody Grażyńskiego konferencja prasowa na której p. wojewoda wygłosił następujące przemówienie:

— Dopiero czwarty dzień upłynął od czasu objęcia przeze mnie obowiązków wojewody. Ten prosty fakt wyjaśnia, że mogę udzielić tylko zasadniczych informacyj w najważniejszych zagadnieniach, zwłaszcza tych zagadnieniach, które — o ile mogę wnioskować z głosów prasy — wywołują pewne zaniepokojenie. **Na czoło wysuwa się mój**

**stosunek do autonomji śląskiej.**

Napisano w tej mierze dużo, co więcej pomieszczono ten punkt nawet w deklaracji jednego z klubów. Zdaje mi się jednak, że tak jak w innych zresztą sprawach — przypisuje się wojewodzie więcej mocy, niż on jej rzeczywiście posiada. Przecież autonomja śląska opiera się o statut organiczny z 15 lipca r. 1920, który w artykule 44-tym wyraźnie przepisuje że ustawa, zmieniająca niniejszą ustawę konstytucyjną, a ograniczająca prawa ustawodawstwa lub samorządu śląskiego, wymagać będzie zgody Sejmu śląskiego. Proceder zmiany tej ustawy w dodatku tem więcej się komplikuje, że przez nazwanie jej ustawą konstytucyjną stała się ona częścią Konstytucji Polskiej, a zmianę czy rewizję Konstytucji dokonuje się w utrudnionych warunkach proceduralnych. **Ustawa o pełnomocnictwach dla obecnego Rządu**

**nie daje również możności zniesienia autonomji**

**w formie dekretu. Jeśliby zatem sprawa zniesienia, czy ograniczenia autonomji miała wogóle przybrać kształty realne, musiałby na to wyrazić swą zgodę Sejm Śląski. Nie ulega żadnej wątpliwości, że województwo Śląskie należy do najtrudniejszych terenów administracyjnych.** Mozaika ustaw austrjackich, niemieckich, z okresu plebiscytowego, śląskich autonomicznych i polskich powoduje zawisłość ustroju prawnego, komplikuje zaś sytuację ten fakt, że istnieją tu poważne zagadnienia narodowościowe, oraz że tu mieści się

**najsilniejszy puls życia gospodarczego.**

W granicach kompetencji i wpływów mego rządu, dążyć będę do usunięcia zawiłej mozaiki prawnej i sprowadzenia jej do wspólnego mianownika.

**Niezmiernie delikatną jest**

**sprawa mniejszości narodowej,**

**chronionej traktatem o mniejszościach z 28.6.1919 r. oraz szczegółowemi postanowieniami Konwencji Genewskiej.** Nie potrzebuję chyba zaznaczać, że i ja tak jak moi poprzednicy stał będę na stanowisku ścisłego i lojalnego przestrzegania obowiązujących ustaw. **Nie będę w tym samym zakresie tolerował żadnych szykan ani nadużyć.** Objęcie przeze mnie urzędowania zbiegło się z silnem zaognieniem sprawy szkół niemieckich w związku z nieuwzględnieniem części nowych wniosków. Oczywiście, że każde zażalenie w tej sprawie zostanie jaknajskrupulatniej zbadane i po myśli obowiązujących przepisów rozstrzygnięte.

Tak jak w całem państwie. tak u nas szczególnie

**problemy gospodarcze wysuwają się na pierwszy plan.**

Nie chcę tutaj poruszać sprawy ogólnego kryzysu gospodarczego i chwilowej wysokiej konjunktury, natomiast odrazu ujmę te zasadnicze postulaty, które chciałbym w miarę sił popierać. **Wysuwają się tu sprawy lepszego komunikacyjnego połączenia Śląska z Polską, odpowiednio ujętych taryf przewozowych i rozszerzenie kredytu. Za rzecz doniosłej wagi uważam nadto mocne usadowienie się przemysłu śląskiego na polskim rynku wewnętrznym, co jednak uwarunkowane jest lepszą organizacją propagandy** zbytu oraz dostosowania rodzaju produkcji do potrzeb tego rynku. Większy udział przemysłu na rynku wewnętrznym złagodziłi perjodyczne kryzysy, związane ze zmienną konjunkturą czysto eksportową.

Sądzę, że bardzo szczęśliwy pomysł utworzenia Instytutu eksportowego, ułatwi i dla naszego przemysłu Śląskiego

**warunki rozszerzenia pola zbytu.**

Jedną z głównych trosk mego urzędowania będzie, aby wszystkie interesy robotnika tak w dziedzinie wynagrodzenia, jak i socjalnych zdobyczy były w pełni zawarowane. Nędzy tu jest dużo, więcej niż gdziekolwiekindziej w Polsce. Kryzys pracy—ilustrowany wielką ilością bezrobotnych—trwa dalej. Aby zaradzić temu. trzeba tu planowej akcji Rządu i społeczeństwa,

**Dostarczanie pracy powinno być w tym wypadku zasadą,**

zasiłki tylko tam, gdzie pracy nie można dać. Dołożę wszelkich starań, aby w jaknajszerszej mierze przyjść z pomocą najnieszczęśliwszym, t. j. bezrobotnym uchodźcom i inwalidom.

Sądzę, że położenie większego nacisku na pomoc dla rolnictwa oraz podjęcie reformy rolnej, stworzy pewne warunki do częściowego odpływu robotników z przemysłu i osłabi nieco nadwyżkę podaży pracy.

Jeszcze jednej kwestji chciałbym dotknąć.

**Spory o płace i cenę produktów**

wysuwają często zagadnienie kosztów produkcji, których ocena wobec braku objektywnie zestawionych danych jest niesłychanie ciężka. **Otóż, aby położyć temu kres, należałoby u nas jaknajrychlej urzeczywistnieć myśl powołania do życia komisji, któraby zajęła się tem zadaniem i stworzyła podstawę racjonalnego, zgodnego z interesem gospodarki społecznej, załatwiania łączących się z tem sporów.** Inaczej popada się w błędne koło, z którego niema wyjścia. Podwyżka płac robotniczych nie powinna za sobą pociągać podniesienie cen, w takim bowiem razie robotnik wychodzi z pustymi rękami. Zapobiec temu może tylko sprawiedliwy jego udział w zysku w płynącym ze zbytu produktów. Dlatego oznaczenie kosztów produkcji jest tak doniosłe.

Po przemówieniu p. wojewody wywiązała się dyskusja, po której zamknął p. wojewoda pierwszą konferencję prasową apelem prosząc, ażeby prasa działała uspokajająco w gorącym czasie przedwyborczym.

## Wycieczka oficerów rumuńskich.

**Warszawa,** 9.9 (PAT.) — Dziś rano o g. 5.14 przybyła do Śniatynia wycieczka oficerów rumuńskich z generałami Munteanu i Eliade na czele. O godz. 10 wycieczka przybyła do Lwowa, gdzie powitał ją generał Litwinowicz, szef departamentu 10 Ministerjum spraw wojskowych. Oficerowie rumuńscy zwiedzili Targi Wschodnie a po obiedzie wyjechali do Warszawy. Celem wycieczki jest zwiedzenie ośrodków przemysłowych w Polsce.

## Przeniesienie pułk. Wieniawy Długoszewskiego.

**Warszawa, 9.9 (Tel. wł.) — Pułkownik sztabu generalnego Wieniawa Długoszewski, długoletni adjutant marsz. Piłsudskiego otrzyma w najbliższych dniach nominację na dowódzcę 14-go pułku ułanów we Lwowie.**

## Obniżenie kursu dolara.

**Warszawa, 9.9 (Tel. wł.) — Bank Polski w dniu dzisiejszym obniżył oficjalny kurs dolara na 8.94. Z powodu żydowskich świąt na giełdzie bardzo małe ożywienie. Czarna giełda z tego samego powodu wogóle nie funkcjonuje.**

## Szkarlatyna w Warszawie.

**Warszawa,** 9.9 (A.W.) — Szkarlatyna w Warszawie nie zmniejsza się narazie.

Wszystkie łóżka w szpitalach są zajęte.

## Targi holenderskie

**Haga,** 9.9 (PAT.) — Dziś odbyło się otwarcie w Utrechcie targów holenderskich ze zbiorowym udziałem Polskiej ekspansji ekonomicznej. Na bankiecie wydanym dla prasy przewodniczący wygłosił przemówienie skierowane do posła Rzplitej z wyrazami głębokiego zadowolenia z powodu udziału Polski. Poseł Koźmiński dziękował podkreślając dążenie do współpracy ekonomicznej polsko-holenderskiej.

**Stoisko polskie bardzo udatne, wzbudzało wielkie zainteresowanie prasy. Podczas targów były wyświetlane filmy polskie, ilustrujące przemysł i stosunki krajoznawcze. Filmy te wzbudziły ogólne zainteresowanie.**

## Primo de Rivera jedzie do Ameryki.

**Nowy Jork,** 9.9 (AW) Generał Primo de Rivera udaje się dnia 27 b. m. do Ameryki, gdzie zwiedzi wystawę amerykańską w Filadelfji. „New York Herald" donosi, że Primo de Rivera ustąpi mimo zwycięstwa, które odniósł w sprawie buntu ficerów artylerji. Jako ewentualny następca wymieniany jest przywódca konserwatystów Guerza.

## Sprawa gen. Gajdy.

**Paryż,** 9.9 (AW) Według „Bochemji" ma być wdrożone przeciw b. szefowi sztabu generalnego generałowi Gajdzie postępowanie, które doprowadzi do degradacji jego. Generał Gajda oświadcza dzisiaj w dziennikach że za sprawę zarzuconego mu szpiegostwa odpowie przed sądem. Wystosował on do prezydenta Masaryka list. **w którym zaprzecza kategorycznie jakoby istniał jakiś dokument obciążający go. Na końcu swego oświadczenia dodaje, że nie może przemilczeć faktu, że toczyły się pertraktacje w sprawie ewentualnego zamachu politycznego, w którym i on miał brać udział.** Narodowo-demokraci ostro występują przeciw prezydentowi Masarykowi, podkreślając, że wybór nowego prezydenta republiki wobec stanowiska. które Masaryk zajął w sprawie Gajdy zupełnie inaczej wypadłby niż sobie czeski kartel lewicowy wyobrażał.

## Z ostatniej chwili.

**Pożar na ulicy Czeladzkiej.**

Wczoraj o godzinie 8.30 wieczorem wybuchł pożar na Pogoni przy ulicy Czeladzkiej. Spaliła się doszczętnie stodoła wypełniona sianem i zbożem, należąca do Urgacza i Cyplińskiego. Przyczyna pożaru nieustalona. Śledztwo w toku. Straty znaczne.

# 8 września 1926 r.

W dniu 8 września 1926 r. Niemcy na uroczystem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, wśród burzliwych oklasków, zostały jednomyślnie przyjęte do Ligi. Jednomyślnie — bo przyjęcie nowego członka do Ligi nastąpić może tylko na zasadzie jednomyślnej uchwały wszystkich zgromadzonych. Toteż doniosłość faktu przyjęcia Niemiec do Ligi historja oceniać będzie nie jako wyraz formalnej jednomyślności podania Niemcom ręki do zgody, a z punktu widzenia olbrzymiego tryumfu dyplomacji niemieckiej, niwelującego cios zadany imperjum germańskiemu przez wojnę. Faktu tego nie przysłonią wzniosłe dytyramby na cześć pokoju, wygłaszane przez wszelakiego kalibru polityków i „wzruszające" przemówienia na „historycznem" posiedzeniu, o „pojednawczym duchu" i o „realizacji pokojowego dzieła rozpoczętego w Locarno".

Dla Niemców przyjęcie ich do Ligi Narodów nie było niespodzianką. Oni ostatnio czuli się tak niezbędnemi w ogólnoeuropejskim układzie sił politycznych, że nie prosili zbytnio o przyjęcie ich do Ligi Narodów. Poprostu, ostatnio, dyktowali warunki, na jakich zgodzą się wziąć udział w „szczytnej" i „wzniosłej" pracy nad utrwaleniem pokoju, „żądali stałego miejsca dla siebie w Radzie Ligi, dla utrwalenia pokoju, „sprzeciwili" się oddania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi, dla utrwalenia pokoju, „chcieli odkupić" od Belgji jedną z jej prowincji i „naruszyć" w ten sposób traktat Wersalski, dla utrwalenia pokoju, „chcą zagarnąć" Pomorze i G. Śląsk oraz wcielić Gdańsk w obręb państwa germańskiego. Wszak mówili, że dla utrwalenia pokoju rozpętali straszliwą wojnę wszechświatową.

Pruska polityka nic się nie zmieniła od czasów, gdy politykę tę prowadzili rycerze zakonu, w białych płaszczach z czerwonymi krzyżami, aż po dzień dzisiejszy, gdy republikańscy dyplomaci niemieccy w cylindrach i tużurkach z frazesami miłości na ustach serdecznie potrząsają dłoń pp. Chamberlainowi i Briandowi. Taż sama obłuda, taż sama układność i mocne podkreślenie pokojowego charakteru polityki niemieckiej — w oczy, a poza oczyma potrząsania zbrojną pięścią i myśl o odwecie.

Któż lepiej może mówić o niebezpieczeństwach kruczków polityki niemieckiej, jak nie Polska? Polska, która przez 1000 lat żyje o miedzę z Niemcami, która tyle razy już doznała klęsk ze strony prusaków kilka razy odwzajemniając się im potężnie. Wszak były w historji Polski i Niemiec, pomiędzy obu tem państwami, „pakty locarneńskie", były gwarancje, sojusze, przyrzeczenia. Ale nigdy nie było dotrzymania ich przez Niemcy, których zawsze cechowała chytrość, podstęp, ordynarne oszustwo. Gdy byli słabi, byli układni, gdy zyskiwali na sile stawali się aroganccy i brutalni. To samo się dzieje dzisiaj. Łokciami rozpychając się weszli do Ligi, z chwilą, gdy ich zaproszono do przedpokoju w Locarno. A gdy weszli do Ligi poczynają Polskę traktować już lekceważąco, protekcjonalnie, boć oni również będą decydować o udzieleniu Polsce niestałego miejsca w Radzie.

Do jednej z wiel utragedyj w Polsce, należy bezprzecznie i ta, że politykę zachodnią Polski robią ludzie idący wbrew aspiracjom narodu polskiego, względnie nie odczuwający jej. Więc najpierw p. Askenazy, później pp. Sokal, Skrzyński, Zaleski. Wszyscy orjentacji filogermańskiej, wszyscy wywodzący się z obozu centralistycznej orjentacji, dla których sprawy Poznańskiego, Pomorza, G. Śląska były przedmiotem najmniejszego kłopotu.

Wszyscy ci ludzie w walce Polski o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów odegrali poważną rolę, a sukcesy ich polityki sa me za siebie mówią, streszczają się zaś w jednem słowie: przegrana.

Wejście Niemiec do Rady Ligi, odsuwa Polskę na daleki plan, sprowadza ją do roli państwa podrzędnego.

Z tego trzeba sobie jasno zdać sprawę, Niemcy natomiast, wchodząc jako „równi z równymi" w skład Rady Ligi, otrzymując rozgrzeszenie za swe postępki z czasów wojny światowej, biorą w swe ręce ster polityki Europy wschodniej i centralnej. Zdobywszy potęgę gospodarczą przy pomocy planu Davesa, w dniu 8 września 1926. r. zdobyli potęgę polityczną. Mogą śmiało powiedzieć, że ich zwycięstwo, to klęska Polski. I tak jest istotnie, a skutki praktyczne poczniemy odczuwać w niedalekiej przyszłości. A wówczas nie pomoże Dreszer ze „zwycięską szablą", nie pomogą „buńczuczni strzelcy", nie pomogą „przewroty majowe", które jako cząstkowy „sukces" swój mogą również zaliczyć i dzień 8 września 1926 r., dzień przegranej Polski na arenie międzynarodowej polityki.

S. A.

# Król, dyktator i wojsko.

**MĘTNE WIADOMOŚCI O SYTUACJI W HISZPANJI. — REZULTATY DYKTATURY PRIMO DE RIVERY.— TŁO ZATARGU WEWNĘTRZNEGO. — SYTUACJA WEWNĘTRZNA W RĘKU KRÓLA.**

Wiadomości nadchodzące z Hiszpanji są niezwykle sprzeczne a częstokroć nawet umyślnie zaciemniane przez pewne sfery nieprzychylnie nastrojone do rządów dyktatora Primo de Rivery. Stąd też wynika wielka pochopność niektórych pism zagranicznych w informowaniu opinji publicznej o rzekomym upadku Primo de Rivery, z drugiej zaś strony, wielka rezerwa w wyrażaniu swej opinji prasy poważnj stojącej w pobliżu miarodajnych czynników.

W istocie rzeczy informacje które napływają z Hiszpanji są tak mętne, że wyrobienie sobie na ich podstawie jakiejkolwiek opinji o istotnej sytuacji jest prawie, że niemożliwe. Faktem jest, że pewne sfery wojskowe oficerowie artylerji — poczęły się buntować, że w pewnych miejscowościach doszło do poważnych starć, które jak dotychczas zakończyły się opanowaniem sytuacji przez rząd.

Pod jakim by kątem nie rozpatrywać stosunków panujących obecnie w Hiszpanji trzeba stwierdzić, że położenie międzynarodowe Hiszpanji od czasów objęcia rządów przez Primo de Riverę uległo znacznej poprawie. Hiszpanją do roku 1923. t. j. do czasu kiedy do władzy doszedł obecny dyktator, mało kto się interesował. Gdy przyszedł zamach Rivery politycy poczęli nerwowo poszukiwać informacyj o stosunkach panujących w Hiszpanji, **jakby chodziło o kraj nowo odkryty.** Tymczasem po przewrocie w r. 1923 Hiszpanja poczęła się szybko wysuwać na pierwszy plan w europejskim koncercie politycznym. Wciągu tych trzech lat nastąpiło załatwienie sprawy marokańskiej, nawiązanie stosunków hiszpańskich z republikami amerykańskiemi, dawnemi jej kolonjami, wizyta królewska we Włoszech i wizyta Mussoliniego w Hiszpanji, traktat włosko-hiszpański, dotyczący morza Śródziemnego i wreszcie zdecydowane stanowisko na terenie Ligi Narodów. Dużo w tem wszystkiem jest posunięć dyktatorskich, ale najważniejsza rzecz to widoczny choć powolny, powrót Hiszpanji do państwowego zdrowia po ostatnich wielkich klęskach.

To też ostatnie wiadomości nadchodzące z Hiszpanji zainteresowały uwagę niemal, całego świata, tembardziej, że rozruchy wewnętrzne, dziwnym zbiegiem okoliczności, wypadały niemal jednocześnie ze stanowczem domaganiem się Hiszpanji uzyskania protektoratu w Tangerze, względnie stałego miejsca w Lidze Narodów. Próbowano nawet łączyć obie te kwestje, okazuje się jednak, że nie mają one z sobą nic wspólnego i wynikły niezależnie jedna od drugiej.

W Hiszpanji ścierają się obecnie trzy siły: Król dyktator, armja. Król zyskał sobie rolę rozstrzygającą Układowi tych trzech sił odpowiada dzisiejsze położenie wewnętrzne, wyrażające się: w dyktaturze, buncie oficerów artylerji i generała Berengnera.

Niektóre pisma, w związku z mianowaniem gen. Berengner'a szefem kancelarji wojskowej króla, dopatrywały się w tem aktu wrogiego w stosunku do Rivery. Gen. Berengner jest bowiem wrogiem Primo de Rivery, ale jednocześnie jest i wrogiem oficerów artylerji, którzy obecnie wznieśli bunt przeciwko Primo de Riverze. **Z tych trzech czynników zatem może wyjść również dobrze wzmocnienie, jak i obalenie dyktatora.**

Zatarg Berengnera z kołami wojskowemi wrogiemi Primo de Riverze datuje się z czasów jego wielorządztwa w Marokko. Arystokratyczne wpływowe koła wojskowe uważały, że metoda gen. Berengnera opanowania Marokka za pomocą ruchomych posterunków jest za powolna. Zmusiły więc gen. Brengnera, narzucając mu swoich generałów do energiczniejszego postępowania, a jeden z tych generałów wywoławszy zatarg na własną rękę, spowodował sławną klęskę pod Mellitą. I choć sam zginął rycerską śmiercią, omal, że nie przyprawił Hiszpanji o utratę Marokka.

Kozłem ofiarnym zrobiono gen. Berengnera, którego odwołano, mimo, że wojska marokańskie stanęły po jego stronie. Dyktator, de Rivera zaraz w początkach swej władzy oparł się temu ruchowi operacyjnemu i nawet postawił gen. Berengnera pod sąd. Odniósł jednak zwycięstwo połowiczne, gdyż pod naciskiem „junt" wojskowych musiał ułaskawić Berengnera i przywrócić do służby czynnej.

Otóż, korpusy artyleryjskie, które się obecnie buntują należą do tych arystokratycznych kół wojskowych i leży to wyłącznie w ręku króla, **aby użyć dyktatora i Berengnera do ich zgniecenia, albo buntu artylerzystów i Berengnera do obalenia dyktatora.**

Klucz od zagadkowej przyszłości Hiszpanji najbliższych dni dzierży w swym ręku król Alfons XIII.

R. N.

# Z międzynarodowego kongresu skautów.

**Udział polskiego harcerstwa. — Przemówienie Generała Baden Powelle. — Rozwój skautingu w poszczególnych państwach. — Współpraca polska w kongresie.**

W czasie od 22—28 sierpnia odbył się czwarty z rzędu międzynarodowy kongres skautowy w Kandersteg (Szwajcarja). Delegatami polskiego harcerstwa na tym kongresie byli: Stanisław Sedlaczek, naczelnik G. K. M., Olgierd Grzymałowski sekretarz Związku, oraz Henryk Gloss, członek rady nacz., który też na łamach prasy zdaje następujące sprawozdanie z obrad kongresu:

Przy stole 'prezydjalnym zasiadł generał Robert Baden-Powell, liczący już około 70-ki, lecz zawsze wesół i żwawy. Baden-Powell wstaje i burza oklasków wybuchła żywiołowo. Ten skromny „generał chłopców" w krótkich spodenkach z golemi kolanami i w skautowej koszulce jest niezwykle popularny i kochany przez młodzież całego świata.

— Oto minęły dwa lata, mówi generał. od ostatniego kongresu. Ruch skautowy wzmógł się wszędzie i usprawiedliwił pokładane w nim nadzieje. Celem naszym jest wyrobienie chłopców w każdym kraju na dobrych obywateli własnej ojczyzny i na rycerzy Boga. Aby ten cel należycie realizować, trzeba pamiętać o niezwykłej sile przykładu osobistego i dlatego instruktorzy skautowi winni być zawsze wzorem dla chłopców. Pracując w myśl prawa skautowego dla swojej ojczyzny, wnosimy też w stosunki międzynarodowe element ważki: chcemy nienawiść i podstęp między narodami usunąć i zastąpić je dobrą wolą i uczciwością. Stąd witamy z radością fakt coraz częstszych wizyt między skautami różnych narodów.

W roku 1925-tym byliśmy świadkami wspaniałych uroczystości w Rzymie, dokąd ściągnęło 10,000 skautów z wszystkich państw dla prezentacji przed Ojcem św. Zywioły katolickie wzmocniły wtedy znacznie swój związek.

W Stanach Zjednoczonych w roku bieżącym prezydent Coolidge wydał list otwarty do skautów, uznając wysoką wartość państwową ich pracy i deklarując jaknajwiększe poparcie.

Kongres zgromadził elitę kierowników młodzieży, toteż wszystkie referaty i przemówienia utrzymane były na wysokim poziomie współczesnej wiedzy o wychowaniu.

Ze sprawozdania Biura międzynarodowego wynika, że ogólna ilość skautów na świecie wzrosła z 1,344,369 w 1924 r. na 1,662,708 w 1926 r. czyli, że wzrost wynosi przeszło 300,000 głów. Najliczniejsza jest organizacja amerykańska, mająca 789,923 członków. Na drugim miejscu Wielka Brytanja 473,195 skautów, dalej Polska i Japonja po 50,000 skautów przeciętnie. Inne państwa mniej: Belgja 5000, Brazylja 3460, Bułgarja 5000, Chiny 40,250, Czechosłowacja 23,000 Danja 10,000, Egipt 3000, Estonja 1,500, Finlandja 3300, Francja 15000, Rumunja 9000 Włochy 33,000, Węgry 20,000 i t. p.

Niemców do dnia dzisiejszego nieprzyjęto do Międzyn. Porozumienia skautowego, gdyż ich organizacje tylko pozornie udają skautów, w istocie jednak są to związki militarystyczne.

Z ramienia Ligi Narodów występowali na kongresie pp.: Cristobal Rodriguez i Lewis Bailey, deklarując w swoich przemówieniach jaknajwiększe poparcie skautingu przez Ligę.

Delegacja polska brała żywy udział we wszystkich pracach kongresu. Delegaci polscy wygłosili na plenum dwa referaty: o rozwoju charakteru przez skauting i o psychologji przyjaźni między narodami.

Do szczególnych sukcesów zaliczyć należy wybranie Polaka, d-ra Tadeusza Strumiłłę na prezesa biura skautów słowiańskich. Biuro to jest instytucją porozumiewawczą. W skład jego wchodzą oprócz Polski państwa: Czechosłowacja, Jugosławja, Bułgarja Rosja (emigranci).

# Więziennictwo w Polsce.

**Ilość i rodzaje więzień:** Więzień I klasy o pojemności ponad 450 osób jest 30, II-ej klasy o pojemności od 150 do 450 osób jest 54. III-ej klasy i aresztów o pojemności poniżej 150 osób jest 256. Zakładów wychowawczo-poprawczych dla nieletnich jest 3 (Głaz, Przedzielnica i Wieluciany) i jeden zakład dla chłopców w Studzieńcu utrzymywany przez Patronat, a subwencjonowany przez Ministerjum sprawiedliwości. Ponadto przy dwuch więzieniach warszawskich istnieją dwa oddziały dla nieletnich: jeden dla chłopców i jeden dla dziewcząt.

**Opieka duchowna i szkoły.** Ogólna ilość szkół: 54 (we wszystkich więzieniach I-ej klasy) i w większych więzieniach II-ej klasy. Kapelanów 117, nauczycieli 54. Bibljotek 150, posiadających 59.293 książek. Przy więzieniach większych istnieją t. zw. „Patronaty", mające opiekę nad więźniami zwolnionymi i ich rodzinami, a przy oddziałach dla nieletnich w Warszawie istnieje specjalny „Komitet Opiekuńczy" mający ogólną pieczę nad poprawą moralną nieletnich więźniów i warunkami ich egzystencji, oraz kontrolę nad sposobem wykonywania kary.

**Opieka sanitarna:** Przy wszystkich więzieniach I-ej klasy są szpitale, posiadające od 30 do 150 łóżek i stali lekarze. Przy wszystkich więzieniach II-ej klasy są izby chorych, posiadające od 4 do 10 łóżek i stali lekarze. We wszystkich więzieniach I i II-ej klasy są urządzenia dezynfekcyjne i kąpielnie (kąpiel obowiązkowa conajmniej raz na dwa tygodnie). W więzieniach III-ej klasy i aresztach: sporadyczne porady lekarskie. Lekarzy stałych jest 105 i 57 sanitarjuszy. Przy Min. sprawiedliwości jest lekarz naczelny.

**Praca więźniów:** Zorganizowanych „Działów pracy" przy więzieniach jest 126, warsztatów rzemieślniczych 388. „Przymusowa" praca stosowana do więźniów karnych i wychowanków zakładów wychowawczo-poprawczych — „dobrowolna" do więźniów śledczych. Za pracę otrzymują więźniowie dla zachęty odpowiednie wynagrodzenie, a nadto premje za wykonanie robót ponad określone minimum.

ZYGZAKIEM.

## POLOWANIE.

A jeśliś rzeźki, jeśliś zdrów
Pójdziemy dziś na wielki łów.
Z niedźwiedziem chwycić się za bary,
Hasać przez lasy i moczary.

A jeśli dobre oko masz,
Gdy się na ludzkich duszach znasz,
To nie chodź w lasy i moczary,
Lecz tu poszukaj swej ofiary.

Miasto, tysiąca ludzi twór,
To nieprzystępny, dziki bór,
Gdzie co krok natkniesz się na lisa,
Gdzie ciągle grozi skok tygrysa.

Tu namiętności swoje więź,
Bo oto kroczy jakaś gęś,
Gdy strzelisz do niej okiem: kainie,
To od jednego strzału padnie.

Tu zasię inny zwierząt ród,
Co rogi miewa, istny cud...
Pocóż ci, bracie, lasu zieleń,
Gdy tu żonaty też jest jeleń.

Jeśli więc dobre oko masz,
Gdy się na ludzkich duszach znasz,
Pomyśl, niech inny w polu hasa,
Ty w mieście masz łów, pierwsza klasa.

Czarny.

## UWAGI.

### Artyści.

Jakoś gwarniej i ruchliwiej stało się w cukierni Warszawskiej. Nowe, uśmiechnięte twarze... Przyjechali artyści z Krakowa, Poznania i Warszawy, zbiegli się z różnych stron Polski, aby ze sceny naszej przemówić do widowni, wzruszyć ją, albo wywołać uśmiech wesołości. Młodzi, nieoswojeni jeszcze z nowemi warunkami i ludźmi, szukają narazie tylko swojego towarzystwa, wyczekując z niecierpliwością dnia, w którym zapoznają się z nami, jako artyści, jako sympatyczne dzieci Muzy. Upłynie pewnie więcej, niż tydzień, nim dzień ten nastąpi i nim będziemy mogli poznać w nich te walory, które są najistotniejsze w artyście.

W tej chwili mają nasi mili goście nielada troski, których zmniejszenie w dużym stopniu zależy od dobrej woli mieszkańców Sosnowca. Chodzi mianowicie o to, że artyści i artystki, znalazłszy się na bruku sosnowieckim, nie mogą znaleźć mieszkań. Pokoi do wynajęcia jest zapewne niemało, ale któż z artystów i ich przyjaciół przeczuć może, gdzie akurat w tej chwili znaleźć można jakiekolwiek locum. A numer hotelowy kosztuje dużo. Oto jest pierwsze i najważniejsze zmartwienie artystów. Skarżyli się nam nieco na niegościnność Sosnowca, kto więc ma pokój do wynajęcia, winien poprawić opinję miasta w ich oczach i zgłosić do Dyrekcji teatru chęć wydajęcia mieszkania.

A wiedzcież o tem, że jest dużo ludzi do ulokowania, bo w zespole artystów naszego teatru znajduje się aż tyle osób: reżyserowie pp. St. Knake-Zawadzki i Piotr Orłowski, następnie dotychczasowi artyści teatrów krakowskich, poznańskich i warszawskich pp. Senowska, Miedzińska, Szelinżanka, Sokolicz, Wenlen, Święcimska, Kubiński, Pałański (stary znajomy), Dittrich, Jastrzębski (również dobrzy znajomy), dalej Szaniawska, Kawecka, Mori, Madaliński, Uliński i Lenczewski. Duże nadzieje pokłada kierownictwo teatru w osobie p. Kobrynia, artysty-dekoratora, zasię publiczność będzie miała wielką prośbę do p. Nowickiego, aby jak najmniej dawał znać o swojem istnieniu, jako że jest człowiekiem z budki suflera. Zakulisową i bez poklasku rolę rekwizytora pełnić będzie p. Bilski.

Tyle ludzi pomieścić w naszem mieście będzie trudno, jeżeli nie pomogą ci, którzy kochają teatr i dobrze życzą artystom.

(ć)



W dniu 8 września 1926 r. rozstał się z tym światem

ś. † p.

# SZYMON BACIA

założyciel i długoletni członek Zarządu Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Czeladzi.

Zmarły swą uczciwą i mrówczą pracą oddał duże usługi Ins tytucji, to też pamięć o Nim na długo pozostanie we wdzięcznych naszych sercach.

Cześć zacnemu człowiekowi i nieposzlakowanej uczciwości pracownikowi.

Zarząd i Rada
Czeladzkiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

5191

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

10 Piątek. Dziś Mikołaja z Tolent. Jutro Prota i Jacka. Wsch. słońca 5.01 Zach. „ 6.04

### Teatr Polski w Katowicach.

W piątek 30 września „Carmen“ opera w 4 aktach Jerzego Bizeta.

W sobotę dnia 11 września „Żydówka“ opera w 5 aktach F. Halevy'ego.

W niedzielę dnia 12 września „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach G. Pucciniego.

Początek przedstawień o godz. 7.30

Kasa zamawiań czynna od dziś od godz 10 rano do 2 i od 5 do 7 wiecz

### Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

UDZIAŁOWY: „Młody Maharadża“ z Rudolfem Valentino;

SFINKS: „Fiołki cesarskie“ i farsa „Czy pani mieszka sama“

### Sytuacja w przemyśle górniczym.

Dziś popołudniu odbędą się dalsze pertraktacje między Związkami górników a Radą Zjazdu w sprawie płac w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Według wszelkich przewidywań i opinji samych robotników, którzy stanowczo są przeciwni strajkowi, pertraktacje doprowadzą do szczęśliwego rezultatu.

### Strajk u Szöna zakończony.

Po pertraktacjach odbytych w dniach 7, 8 i 9 b. m. między przedstawicielami robotników i zarządem fabr. Szöna a inspektorem pracy w Sosnowcu strajk **zlikwidowano wczoraj na podstawie udzielonej robotnikom podwyżki 6 proc. od dnia 10 września br.**

**Robotnicy przystępują do pracy w piątek rano dn. 10 b. m.**

### Ceny rynkowe.

Wczoraj w Sosnowcu notowano następujące ceny rynkowe artykułów spożywczych: słonina 3,80 zł. kg., mięso wieprzowe 2,80 zł., mięso wołowe 1.70 zł., chleb 50 proc. 1,07 zł. bochenek 2-kilowy, chleb 70 proc. 0,95 zł., masło śmietankowe 6 zł. kg., masło zwyczajne 5 zł., jajko 20 gr. sztuka, ziemniaki 11 gr. kg., kapusta 15 gr. kg.

### Posiedzenie Rady miejskiej.

W sobotę dnia 11 b. m. t. j. jutro odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej m. Sosnowca. Początek obrad przewiduje sprawozdanie Magistratu za rok 1925.

### Lustracja urzędów policyjnych.

Do Zagłębia przybył naczelnik wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa, dr. S. Kluk, celem lustracji miejscowych urzędów policyjnych oraz omówienia różnych spraw, dotyczących bezpieczeństwa publicznego.

### Strajk demonstracyjny.

Wczoraj w godzinach porannych w fabryce Fitznera w Dąbrowie robotnicy urządzili 15-minutowy strajk demonstracyjny, celem poparcia żądań, wysuniętych przez związek metalowców. Po złożeniu dyrekcji przez delegatów fabrycznych żądań, przystąpiono z powrotem do pracy.

### Echa smutnej sprawy.

W związku ze sprawozdaniem z dn. 15 bm. pt. „Echa smutnej sprawy“ b. dyrektor administracyjny gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego p. Bolesław Kłoniecki prosi nas o zaznaczenie, że zarzut pod adresem ówczesnej gospodarki, rzeczywiście b. nieudolnej, nie może być stosowany pod jego adresem, gdyż — jak to wyszło na jaw w toku przewodu sądowego i zeznań świadków — p. Kłoniecki, aczkolwiek miał tytuł i posadę dyrektora administracyjnego gimnazjum Zrzeszenia, faktycznie administracji nie sprawował. Za administrację gimnazjum w tym czasie odpowiadać może — zdaniem p. Kłonieckiego — jedynie ówczesny zarząd Zrzeszenia, który prowadził ją we własnym zakresie, zresztą w myśl uchwały, powziętej na pierwszem swem posiedzeniu po otwarciu swego gimnazjum. W rzeczywistości było tak, że „każdy robił, co chciał, nie było żadnego porządku“, jednakże winy tego p. Kłoniecki — zgodnie z wyrokiem uwalniającym go od zarzutów — nie może przyjąć na siebie.

### Sprawa poranków dla młodzieży.

W dniu 31 z. m. zamieściliśmy ostrą krytykę urządzonego w kinie Udziałowym poranku dla młodzieży z powodu odśpiewania przez jednego z wykonawców niestosownej piosenki. Gdy więc ukazała się zapowiedź poranku w rocznicę odsieczy Wiednia z frapującym tytułem „Żywy Pat i Patachon“ pod tą samą firmą, powtórzyliśmy poprzednią krytykę. W związku z tem kierownik tej imprezy p. Ortym złożył nam następujące oświadczenie:

„Po niemiłym zgrzycie, jakim było odśpiewanie przez jednego z wykonawców na poranku 29 z. m. piosenki, niekwalifikującej się rzeczywiście do produkcji przed młodzieżą, sprawę poranków poddałem kontroli Rady miejskiej w Sosnowcu, niestosowną część programu usunąłem, i już następny poranek (5 b. m.) został w zupełności przez ludzi bezstronnych uznany jako pełna rehabilitacja poprzedniej imprezy. Niedopilnowałem jednak tekstu afisza, zapowiadającego trzeci z rzędu poranek (8 b. m.) w rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem, na którym poza urywkiem wesołym pt. „Żywy Pat i Patachon“ nie umieszczono właściwego programu, zastosowanego do rocznicy. Wskutek tego przeoczenia termin poranku przeniosłem na 12 b. m., przyczem program jego został już afiszami opublikowany w całej rozciągłości. Zaznaczam, że punkt programu p. t. „Pat i Patachon“ składa się z djalogów, wybranych z redagowanego przez p. M. Buyno-Arctową „Mojego pisemka“. Całość programu tego poranku, podobnie jak poprzedniego, została zaaprobowaną przez Radę szkolną“.

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie p. Ortyma, zaznaczamy, że usunięcie z programów nieodpowiednich piosenek a przedewszystkiem aprobata Rady szkolnej mogą postawić sprawę poranków dla młodzieży na odpowiednim poziomie. Z niedzielnego poranku zdamy relację.

### Posiedzenie zarządu F. B. w Sosnowcu.

W ub. środę w lokalu P.U.P.P. w Sosnowcu odbyło się posiedzenie zarządu Funduszu bezrobocia. Sprawozdanie z działalności za miesiąc sierpień złożył kierownik F. B. p. inż. J. Borkowski, które zarząd przyjął bez dyskusji. Następnie postanowiono przedłużyć akcję doraźną dla bezrobotnych umysłowych na październik i akcję ustawową dla bezrobotnych umysłowych do 17 tygodni. W niektórych przedsiębiorstwach, zalegających w opłacaniu wkładek ubezpieczeniowych, postanowiono przeprowadzić egzekucję, na inne zaś nałożyć kary za niewpłacanie wkładek w przepisanym terminie. Odmówiono 8 bezrobotnym zapomóg, gdyż przedstawione przez nich dowody nie odpowiadały wymaganiom ustawy o bezrobociu. Wobec częstych nieporozumień wywoływanych przez wydział opieki społecznej przy Magistracie na tle załatwiania spraw związanych z bezrobociem, zarząd F. B. wyraził swe oburzenie i postanowił wyłonić komisję, która zajmie się rozpatrzeniem i uregulowaniem powyższych spraw.

### Przegląd bydła w Grodźcu.

W związku ze stwierdzoną w majątku ziemskim Grodziec chorobą zakaźną tak zw. pryszczycą u bydła, w dniach ubiegłych lekarz weterynarji przy rzeźni miejscowej p. Kołakowski na mocy zarządzenia władz zwierzchnich dokonał w Grodźcu przeglądu zwierząt racicowych. Chorób u zwierząt jednakże nie stwierdzono

### Książki szkolne.

Księgarnia „Wiedza“ w Sosnowcu, ulica 3-go Maja 8 poleca na bieżący rok szkolny różne podręczniki i pomoce szkolne do wszystkich szkół i **zamienia stare książki szkolne na nowe.** 5185

### Preliminarz budżetowy gminy Grodziec.

Onegdaj w lokalu urzędu gminy Grodziec przy współudziale inspektora samorządu gminnego na pow. Będziński, p. Cz. Sztajnera, odbyło się posiedzenie gminnej komisji budżetowej, na którem rozpatrywano preliminarz budżetu gminy Grodziec na rok 1927. Sporządzony projekt budżetu zostanie wniesiony na porządek dzienny najbliższego zebrania Rady gminnej do uchwalenia

### Pomogło.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o niesmacznym wybiegu nowootworzonej księgarni żydowskiej w Dąbrowie, która przedsiębiorstwo nazwała „Księżnicą Zagłębia“, wprowadzając tym sposobem w błąd publiczność, każdy bowiem sądził, iż jest to oddział znanego polskiego wydawnictwa „Księżnicy—Atlasu“.

Wystąpienie nasze odniosło pożądany skutek, gdyż właściciel księgarni, przekonawszy się, iż postąpił niewłaściwie, szyld z nazwą powyższą usunął.



### Zabawa akademicka w Grodźcu.

Staraniem studentów Akademji górniczej w Krakowie, praktykujących na kopalniach naszego Zagłębia, w sobotę dnia 11 bm. w salach klubu grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu odbędzie się zabawa taneczna, z której dochód przeznaczony jest na „Bratnią Pomoc“ studentów Akademji górniczej w Krakowie. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem.

### Uczmy się obcych języków.

Zdając sobie sprawę ze znaczenia, jakie posiada w życiu pracownika biurowego znajomość języków obcych, polski Związek pracowników handlowych i przemysłowych w Dąbrowie, chcąc ułatwić każdemu zdobycie potrzebnej wiedzy, otwiera od 15 września rb. kursy języka francuskiego, jako najpotrzebniejszego w naszem Zagłębiu.

Nauka odbywać się będzie dwa razy w tygodniu w godzinach wieczorowych, za opłatą 8 zł. miesięcznie. Na kurs przyjmowani będą i niečłonkowie Związku. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Związku przy ul. Sienkiewicza w Dąbrowie.

### Ze Szkoły dokształcającej zawodowej.

Ogłoszona urzędowo rejestracja małoletnich pracowników, zatrudnionych w zakładach przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych, a podlegających przymusowemu nauczaniu, odbywa się bardzo słabo, mimo iż termin upłynął już dnia 23 sierpnia rb., a obecnie zbliżają się zapisy.

Przypominamy, iż w myśl statutu miejscowego i ogólnych ustaw o dokształcaniu młodzieży pracującej, rejestracja będzie przeprowadzona przymusowo z nało

ceniem kar, tj. do 1000 zł.

Zapisy w M. S. D. Z. odbywać się będą: dn. 10, 11 i 13 września w szkołach przy przy ul. Wawel, nr. 7 przy ul. Żytniej i nr. 19 przy ul. Nowej. Uczniowie zgłaszający się do zapisu, winni ściśle zastosować się do wskazówek, jakie są umieszczone w ogłoszeniach.

### Kaucje komorników.

Ministerjum sprawiedliwości wydało okólnik, którego mocą, wszyscy ci komornicy, którzy swojego czasu złożyli kaucję byłym zaborom rosyjskim i z tego powodu mieli prolongowane składanie kaucji do dyspozycji władz polskich, są obecnie obowiązani płacić kaucję w wysokości 2000 złotych.

Kaucje te mogą być składane w papierach wartościowych, wyszczególnionych w okólniku z dnia 3 czerwca 1926 roku.

### O podwyżkę płac.

Dzisiaj odbędzie się w Inspektoracie pracy w Dąbrowie konferencja pod przewodnictwem inspektora w sprawie rozpatrzenia żądań robotników zatrudnionych w fabryce chemicznej „Strem" w Strzemieszycach. Robotnicy wysunęli żądania 30 proc. podwyżki zarobków od dn. 1 sierpnia rb.

### Z L. O. P. P. w Dąbrowie.

W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie zarządu Koła L. O. P. P. w Dąbrowie. Poza sprawozdaniami i omówieniem spraw bieżących, zajmowano się głównie kwestją urządzenia Tygodnia lotniczego, która to impreza ma się odbyć w dn. 10 — 17 października rb.

Wzorem lat ubiegłych postanowiono zaprosić do wzięcia udziału w zorganizowaniu Tygodnia wszystkie miejscowe zrzeszenia oraz osoby, chętnie poświęcające czas i pracę dla dobra społecznego..

Pierwsze organizacyjne zebranie w sprawie Tygodnia lotniczego odbędzie się w sali rekurmy, w dn. 12 bm.

### Śmierć przy pracy.

Podczas robót w domu braci Warman, przy ul. Modrzejowskiej róg Targowej w Sosnowcu, wczoraj o godz. 8.35 rano oberwał się sufit i przygniótł pracującego tam robotnika Gabrysiaka Antoniego, żonatego, zamieszkałego na Środuli górnej przy ulicy Wita Stwosza. Ciężko potłuczonego Gabrysiaka przewieziono do szpitala Renardowskiego, gdzie zmarł.

Onegdaj przy pracy Wąsik Zygmunt, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Wyspiańskiego 41, uległ złamaniu ręki.

### Smutny objaw.

Koło L. O. P. P. w Dąbrowie, dzięki pracy kilku jednostek, no i pewnemu uświadomieniu społeczeństwa co do zadań i znaczenia tak ważnej placówki społecznej, rozwijało się naogół dobrze, znajdując poparcie wśród wszystkich warstw ludności.

Tymczasem w ostatnich czasach zauważono przykry objaw, mianowicie zmniejszania się liczby członków. Po zbadaniu przyczyny stwierdzono, iż wynika to nie z powodu jakiejś niechęci czy uprzedzenia ludności, a skutkiem zaniedbania swych obowiązków przez niektórych pp. inkasentów, którzy dziwnie zobojętnieli i przestali z dawną energją zajmować się ściąganiem składek członkowskich.

Przyznać należy, iż praca pp. inkasentów, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, nie należy do rzeczy przyjemnych, pamiętać jednak trzeba, iż chodzi tu o sprawę mającą doniosłe znaczenie dla państwa i to powinno być bodźcem i zachętą do pracy, której dowody dali już pp. inkasenci niejednokrotnie.

Niewątpliwie i obecnie objaw apatji zniknie i ludzie, cieszący się zaufaniem oraz znani ze swej pracy na polu społecznem, zajmą się swymi obowiązkami z dawną energją.

### Przywłaszczenie.

W Dąbrowie rozeszła się wiadomość, iż w Funduszu bezrobocia, mieszczącym się w Magistracie, popełniono nadużycie, polegające na tem, że jeden z urzędników pieniądze, przeznaczone na wypłatę zapomóg bezrobotnym, przywłaszczył sobie. Po sprawdzeniu powyższej wiadomości okazało się, iż pracownik Funduszu bezrobocia, towarzysz Piotr Mazurek, otrzymał przed dwoma miesiącami z centrali w Sosnowcu około 700 zł., należnych Magistratowi za wynajem lokalu i zajmowanie się czynnościami, związanemi z rejestracją i wypłacaniem zasiłków bezrobotnym. Po otrzymaniu gotówki Mazurek wyjechał na urlop, skutkiem czego nie można było dowiedzieć się, co zrobił z pieniędzmi. Dopiero obecnie, po powrocie Mazurka z wywczasów, stwierdzono, że istotnie przywłaszczył on sobie pieniądze miejskie, wobec czego dano mu pewien termin, w ciągu którego miał zwrócić zabraną kwotę, a ponieważ Mazurek więcej się już w biurze nie pokazał, zawiadomiono o zajściu policję, która Mazurka osadziła w areszcie.

### Przez otwarte okno.

Nieznani sprawcy skradli onegdaj przez otwarte okno z mieszkania Moniki Paduch: sukienkę, trzewiki i prześcieradło wartości 74 zł.

Należy zwracać baczniejszą uwagę na mieszkania i nie zostawiać otwartych okien podczas nieobecności w domu.

## Biuletyn sądowy.

# Siedem grzechów głównych.

### PYCHA.

— Kretyn pan jesteś! Zrozumiano?

— Owszem, zrozumiano w znaczeniu odwrotnem...

— Czyli, że pan ośmielasz się mnie podobnem mianem określać... Dosyć... Pan wiesz, z kim masz do czynienia?

(Znieważony nie przeczuwał wcale tak potężnego dostojeństwa! Jego rozumny causer był pomocnikiem kancelisty i nazywał się Jan D., podczas gdy on sam mógł się poszczycić tylko stanowiskiem pomocnika pana Jana D.).

Za obelgę dygnitarz został skazany jednak na 10 złotych grzywny.

### ŁAKOMSTWO.

— Mundek! Ty bidłł, czy tobie szlag przypadkiem nie trafi? Znowu zjadłeś ośmnaście pomarańczów...

Pan Judka R. ciągle łajał swego subjekta sklepowego — Moszka F., ten bowiem systematycznie wyjadał pryncypałowi najdroższe smakołyki. Gdy jednak napomnienia nie skutkowały, p. Judka wypisał sążnistą skargę do sądu.

Moszek F. musi zapłacić pryncypałowi 23 złote, tytułem rekompensaty za zjedzone delikatesy.

### NIECZYSTOŚĆ.

Pani R. K. miała męża, garderobę i przyjaciela. Garderoba była na pierwszym planie, mąż na ostatnim, a przyjaciel pośrodku. Po trzech miesiącach takiej klasyfikacji przyjaciel — Witold Błaszczyk skradł p. R. K. garderobę i uciekł.

Mąż siłą rzeczy dostał się na pierwszy plan, przyjaciel został skazany na miesiąc aresztu, ale garderoba przepadła.

### ZAZDROŚĆ.

— No, nie, moja kochana, na to dłużej nie mogę pozwolić... Jesteś dopiero drugi miesiąc moją narzeczoną, a już flirtujesz z każdym, kto chce i nie chce...

Pan Stanisław J. pobił swoją narzeczoną Helenę Z. i zapłaci za to 20 złotych grzywny.

Nie trzeba być zazdrosnym. Co ma wisieć, nie utonie...

### OBŻARSTWO.

Na wszycie u pp. H. pan Franciszek M. najadł się prawie do nieprzytomności i... zachorował. Z tego powodu czynił wymówki gościnnym gospodarzom, jakby to oni byli winni jego fenomenalnemu obżarstwu.

— Podaliście nieświeże mięso... — utyskiwał.

Epilog kłótni rozegrał się w sądzie, przyczem p. Franciszek za usłyszane od pp. H. słowo „idjota" nietylko nie otrzymał satysfakcji, ale jeszcze musiał zapłacić koszty sądowe.

### GNIEW.

— Nie daruję tej podłej bajczarce... — wołał gniewliwie p. Henryk L.

I rzeczywiście nie darował gdy bowiem jego nieprzyjaciółka, panna Wiktorja G., przechodziła przez podwórze — p. Henryk uderzył ją kamieniem w głowę.

30 złotych grzywny.

### LENISTWO.

On i ona. Ona to dozorczyni domu, Stefanja B., on — jej 10-letni synek, Julek. Próżniak to był zawołany, nic nie chciał matce w pracy pomóc, ustawicznie zato psocił.

Raz zbiła go matka za lenistwo, ktoś zobaczył i doniósł policji o „katowaniu maleństwa".

Stefanję B. uniewinniono. L.

# Rozwój miasta Czeladzi

### I GOSPODARKA OBECNEGO ZARZĄDU.

W ostatnich latach bardzo silnie zaznaczył się rozwój Czeladzi, w czem główną rolę odgrywa górniczo-przemysłowy charakter miasta. Czeladź posiada na swem terytorjum dwie wielkie kopalnie węgla: „Saturn" i „Czeladź", których produkcja wynosi **18—19 proc. ogólnej produkcji węglowej Zagłębia Dąbrowskiego.** W budowie jest trzecia kopalnia „Jan Keller", należąca do Tow. „Czeladź".

Pozatem miasto posiada na swym terenie szereg innych zakładów przemysłowych, jako to: fabrykę wyrobów ceramiczno-sanitarnych „Józefów", kamieniołomy i wapienniki, garbarnię, młyn elektryczny i wodny itp.

Patentów na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych wykupiono w mieście w r. b. **zgórą dwieście.**

Ludność składa się **w połowie z robotniczej, w 25 proc. rzemieślniczej i kupieckiej i 25 proc. rolniczej.**

Czeladź liczyło w dniu 30 września 1921 r. **17.260 mieszkańców;** poczem z powodu ogromnego ożywienia w przemyśle węglowym w latach 1922, 1923 i 1924 oraz wybudowania przez obydwie kopalnie kilkudziesięciu dużych domów robotniczych, liczba ludności znacznie wzrosła i dziś według stanu biura meldunkowego z dnia 16 sierpnia r. b. wynosi **ponad 25.000 osób.**

Terytorjum miasta obejmuje **przestrzeń 1.300 ha; ilość domów 890.**

Do rozwoju Czeladzi w dużym stopniu **przyczynił się obecny zarząd miasta z p. Rączaszkiem na czele,** którego bilans działalności od sierpnia 1924 r. jest wcale pokaźny.

W czasie tym założona została z dniem 21 listopada 1924 r. **instalacja elektrycznego oświetlenia w mieście,** które aż do owego czasu było jej pozbawione. Obecnie miasto jest **oświetlane 34 lampami 150-watowemi,** w parku miejskim ustawiono **5 lamp 300-watowych.**

Do roku ubiegłego miasto pozbawione było wody do picia i czerpało ją w celach spożycia z rzeki Brynicy, zanieczyszczonej ściekami z hut i kopalń. Z istniejących stukilkudziesięciu studzień w mieście woda zniknęła wskutek podziemnych robót kopalń. Było więc palącą koniecznością, ze względu na zdrowie mieszkańców, zaradzenie temu katastrofalnemu stanowi rzeczy. W tym celu **zarząd miasta przeprowadził w roku 1925 prowizoryczny wodociąg (bez połączeń z domami), który rozbudowany w roku bieżącym, doprowadzać będzie czystą i zdrową wodę do 16 zdrojów na mieście.**

Zarząd miasta przystąpił do intensywnego zabrukowania ulic i budowy szos. W roku 1924 **wybrukowano 5.112 metrów kw. ulic kostką granitową kosztem 109.000 złotych, a w roku 1925 — 6.562 metrów kwadratow. kosztem 127.000 złotych z zalewaniem nawierzchni ulic** zaprawą cementową. Chodników ułożono **1.300 metrów kwadrat kosztem 7.500 złotych; nowych dróg** szosowych zbudowano **w 1924 i 1925 r. 1.7 klm.**

W 1925 r. zbudowano **dom gospodarczo-mieszkalny** przy Magistracie, obejmujący pomieszczenia gospodarcze Magistratu, areszt miejski i 4 mieszkania dla funkcjonarjuszów miejskich. W tym samym roku podjęto **budowę strażnicy,** obejmującej na parterze pomieszczenia dla Straży ogniowej ochotniczej, a na piętrze **salę teatralną na 450 miejsc** oraz lokal na bibljotekę i czytelnię publiczną. Budynek ten stworzy **podstawy dla życia kulturalno-oświatowego** w Czeladzi. Budowę kontynuuje się w roku bieżącym.

W roku bieżącym rozpisano konkurs na wykonanie planów pomiarowego i regulacyjnego miasta; oferty zostały przez specjalną komisję rozpatrzone i jedną z nich przyjęto. Prace w tym kierunku podjęte będą niebawem.

W dziedzinie opieki społecznej, biorąc pod uwagę bardzo zły stan zdrowotny dziatwy szkolnej, który pogorszył się jeszcze w roku 1925 i bieżącym z powodu bezrobocia i szerzącej się nędzy wśród rzesz robotniczych, podjęto **akcję dożywiania dzieci w szkołach i od dnia 1 stycznia 1926 dożywiano 350 dzieci,** zakwalifikowanych przez lekarza. W roku 1925 w lipcu i sierpniu urządzono **kolonje letnie na wsi, na które wysłano 100 dzieci,** kosztem miasta, a w r. b. 96 dzieci.

W dziedzinie sanitarno-zdrowotnej należy podkreślić **uruchomienie miejskiego urzędu zdrowia,** prowadzonego przez zaangażowanego w tym celu lekarza miejskiego z dniem 1 maja r. b. Miejski urząd zdrowia przystąpił do organizowania w szybkiem tempie spraw w swym zakresie i obecnie zostały już otwarte i są prowadzone przez miasto: **bezpłatna poradnia lekarska (ambulatorjum) dla ubogich i bezrobotnych mieszkańców miasta,** otwarta codziennie; **przychodnia przeciwgruźlicza i przeciwjaglicza, stacja opieki nad matką i dzieckiem,** a obecnie z dniem 1 sierpnia otwarto dalszą **przychodnię przeciwweneryczną.** Niezależnie od powyższego z dn. 20 czerwca r. b. urządzono i do **użytku publiczności oddano łaźnię miejską,** obejmującą 4 kabiny z wannami.

Przedstawiony dorobek dwuletniej działalności zarządu miasta świadczy o tem, że Magistrat dąży planowo i intensywnie do spełniania swoich obowiązków w dziedzinie stwarzania dla ludności tych urządzeń, które są niezbędną koniecznością, o ile życie mieszkańców ma być podniesione do wyższego kulturalnego i cywilizacyjnego poziomu.

Na terenie Czeladzi istnieją **3 szkoły powszechne,** w których pobiera naukę 3.200 dzieci. Magistrat prowadzi kosztem własnym trzy ochrony (przedszkola) dla 150 dzieci; pozatem istnieją cztery ochronki, prowadzone przez zarządy kopalń wyłącznie dla dzieci ich robotników. Pozatem istnieje staraniem Magistratu przytułek dla sierot, w którym wychowują się 33 sieroty.

Ważną agendą Magistratu jest **rzeźnia miejska,** w której w roku 1925 ubito sztuk: bydła 715, trzody 1615, owiec 260, cieląt 63, kóz 10, a w pierwszej połowie 1926 roku: bydła 563, trzody 793, cieląt 61.

Rozwój miasta jest utrudniony przez brak stacji kolejowej. Brak ten może być **usunięty przy budowie kolei z Królewskiej Huty na północ przez zachodnią część powiatu Będzińskiego do Częstochowy i Wielunia, która winna przejść przez Czeladź.**

# Kronika Zawiercia.

### Osobiste.

W ubiegłym tygodniu po odprawionem nabożeństwie i błogosławieństwie ks. kan. Ziemlary, wyjechała znana z prac w zakresie entymologji polskiej p. Issak, udając się do Brazylji w celach naukowych.

### Z Magistratu.

W związku z zatrzymaniem w ostatnich czasach robót miejskich na Argentynie, z powodu braku funduszów, wyjechał wczoraj do województwa wiceprezydent p. Ciechomski.

W razie niemożliwości uzyskania dalszych kredytów, Magistrat ma zamiar użyć na wykończenie robót na Argentynie sum zaoszczędzonych przy przebudowie innych ulic.

Jednocześnie p. Ciechomski poruszy sprawę akcji zapomogowej dla ofiar huraganu.

### Między szwagrami.

Stanisław Drabek z Poręby na weselu w Nowej Wsi pobił swego szwagra Marcina Muchowicza z Blanowic, za co zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

# Kronika Olkuska.

### Ostrożnie z „babkami" na wsi.

Wskutek nieumiejętnego pielęgnowania chorej Marjanny Dąbrowskiej we wsi Beblo, gm. Cianowice, zmarła ona w kilka godzin po wydaniu na świat dziecka. Sądowo-lekarskie oględziny zwłok w dn. 7 b. m. ustaliły winę „babki", którą oddano pod sąd.

### Kiedy będzie światło?

Przygotowania do uruchomienia elektrowni miejskiej są w toku i prawdopodobnie od poniedziałku 13 b. m. mieszkańcy otrzymają światło.

Wobec tego, że elektrownia miejska posiada słabą maszynę która często z powodu różnych defektów psuje się i miasto tonie w ciemnościach, Magistrat powinien postarać się o kilkanaście lamp gazowych lub ostatecznie naftowych, aby można niemi oświetlić Rynek i przynajmniej niektóre ulice.

# Z całej Polski.

### LWÓW BUDUJE STATEK ŻAGLOWY.

Z inicjatywy ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego odbył się we Lwowie w sali rady miejskiej odczyt gen. Zaruskiego na temat „polskiego morza“. Prelegent w godzinnem przemówieniu zobrazował całokształt zagadnień morskich w Polsce. Pod koniec odczytu p. generał rzucił myśl, by Lwów, jako polski suchy port na Wschodzie, ufundował pierwszy statek żaglowy dla floty handlowej. Za przykładem Lwowa pójdą inne miasta. Inicjatywę złożył prelegent w ręce obecnego na sali prezydenta miasta Neumanna. Odczyt oraz inicjatywę gen. Zaruskeigo obecni przyjęli oklaskami.

### DEFRAUDACJA W SĄDZIE.

W sądzie powiatowym w Przemyślu wykryto szereg defraudacyj, które popełniał dyrektor kancelarji sądowej Michał Puczerin. Popełniał on nadużycia przez kilka lat najpierw w dziale egzekucyjnym, gdzie sprzeniewierzał kwoty ściągane przymusowo od dłużników. Dotkliwie poszkodowani są tu przedewszystkiem wierzyciele b. banku dla handlu i przemysłu. Puczerin który został później przydzielony do oddziału spadkowego sądu powiatowego w dalszym ciągu uprawiał swoje zbrodnicze manipulacje, defraudując przez dłuższy czas depozyty wartościowe oraz gotówkę, jako też spieniężając przedmioty zajęte z masy spadkowej, zdeponowane w sądzie pieniądze z czynszów dzierżawnych i t. p. Puczerin zawieszony w urzędowaniu narazie ukrywa się. Prokuratorja prowadzi dochodzenie i wydała rozkaz aresztowania go.

### NIEMIŁE PRZEBUDZENIE.

W hotelu Hirscha w Kołomyi, w którym mieściła się restauracja, wybuchł w nocy pożar, obejmując płomieniami momentalnie cały drewniany budynek. Goście zajmujący pokoje na I piętrze obudzeni ze snu wyskakiwali w bieliźnie na dwór, uchodząc ledwie z życiem. Pożar trwał przez całą noc, aż do południa dnia następnego.

### EPIDEMJA WŚCIEKLIZNY.

W powiecie Kołomyjskim szerzyła się w zastraszający sposób wścieklizna psów i kotów. Władze wydały energiczne zarządzenia. Ogółem zabito około 300 psów i kotów podejrzanych o wściekliznę. Te energiczne środki walki usprawiedliwia fakt, że dwadzieścia kilka osób zostało pokąsanych przez wściekłe psy.

### FREKWENCJA LETNIKÓW NA POKUCIU.

Napływ letników do Delatyna, Jaremcza i innych miejscowości na Pokuciu był w roku bież. znacznie większy, niż w latach ubiegłych. Jak wynika ze statystyki, w samym Jaremczu przebywało w lipcu rb. przeszło 8000 letników. Szczególnie zauważyć się dał wzmożony napływ letników do mało znanej dotąd przepięknej doliny Prutu Jamna.

### STRASZNA BURZA.

W dniu 6 bm. popołudniu szalała nad Nowym Targiem straszna burza, jakiej najstarsi mieszkańcy N. Targu nie pamiętają. Od bijących raz po raz piorunów zginęło na Kliduszewej, przedmieściu N. Targu, trzech górali w średnim wieku, osierocając liczne rodziny. W samym Nowym Targu piorun uderzył w stodołę gospodarza Gacha, która spłonęła doszczętnie wraz z płonami zwiezionemi. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej nie dopuszczono do rozszerzenia się pożaru. Kilka osób dostało ataków nerwowych pod wpływem piorunów i błyskawic.

### KRADZIEŻ WŚRÓD CYGANÓW.

Wśród partji cyganów, obozującej w Zakopanem, zdarzyła się, jak na stosunki cygańskie niebywała kradzież. Pewna cyganka skradła wójtowi cygańskiemu Janusowi Michaj 300 zł. gotówką oraz 5 dukatów austrjackich złotych wartości 300 zł., dwa pierścienie złote, jak również ubranie i zbiegła w kierunku Poronina. Policja czyni podwójne dochodzenie za zbiegłą cyganką oraz za pochodzeniem skradzionych przedmiotów.

### UCIECZKA BANDYTY Z WIĘZIENIA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO.

Z więzienia świętokrzyskiego w Kieleckiem zdołał zbiec niebezpieczny bandyta i rabuś, 28-letni Franciszek Tracz, który za szereg morderstw i napadów rabunkowych skazany był na dożywotnie ciężkie więzienie. Onegdaj Tracz wraz z innymi więźniami wyszedł na robotę poza obręb więzienia. W myśl regulaminu prowadziła więźniów silna eskorta dozorców, uzbrojona w karabiny. Około południa, gdy więźniowie korzystali z wypoczynku obiadowego, do dozorcy, stojącego na warcie w pobliżu odpoczywającego Tracza, podeszła jakaś kobieta, dostatnio odziana i wszczęła z nim rozmowę. W czasie rozmowy pod pretekstem złożenia dyskretnych zeznań o jednym z więźniów, nieznajoma kobieta usiłowała skłonić dozorcę do zejścia z posterunku, przyczem otworzyła torebkę ręczną i zasypała oczy dozorcy gryzącym proszkiem. Czyn ten był widocznie umówionym sygnałem dla więźniów. Wszyscy rzucili się do ucieczki. Oślepiony dozorca miał jeszcze tyle siły, że wystrzałem z karabinu zaalarmował kolegów. Rozpoczęła się pogoń. W gąszczach i kryjówkach leśnych schwytano wszystkich więźniów prócz Tracza, który zdołał zbiec bez śladu. Obława, zarządzona w przyległych wioskach, nie dała rezultatu. W jednej tylko wsi, na drodze, prowadzącej do Kielc, znaleziono więzienną czapkę bandyty.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Budowa elewatorów zbożowych.

W sferach rządowych przedmiotem obrad jest sprawa budowy sieci elewatorów zbożowych. Zajmował się nią Komitet Ekonomiczny ministrów, który wysłuchał obszernego referatu p. Steczkowskiego prezesa zarządu Banku Gospodarstwa krajowego, a onegdaj odbyło się specjalne posiedzenie międzyministerjalnej komisji wyłonionej dla tej sprawy. Wnioski Min. spr. wewn. idą w tym kierunku, by stworzyć, jako jednostkę prawną organizację w skład której wchodziłoby: państw. związki komunalne, spółdzielnie, organizacje rolnicze, oraz handlarze zboża. Nowa ta organizacja gospodarcza, oparta o Bank Gospodarstwa krajowego, oraz o Bank rolny, miałaby wybudować sieć elewatorów zbożowych do magazynowania rezerwy zbożowej na spożycie wewnętrzne, oraz do celów eksportowych. Elewatory zbożowe byłyby dwuch typów: małe bez urządzeń do czyszczenia zboża, drewniane objętości 200 wagonów, urządzone w okolicach rolniczych, zwłaszcza na kresach wschodnich, oraz wielkie elewatory o pojemności 1000 wagonów, budowane w wielkich ośrodkach konsumcyjnych, jak Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Białystok, ew. Dęblin ze względu na bliskość okolic rolniczych (Lubelskie, Kielecczyzna. Wielkie elewatory posiadałyby urządzenia dla czyszczenia i sortowania ziarna i w razie nadmiaru zboża byłyby magazynami eksportowemi. Ze względu na znaczne fundusze jakie musiałyby być zaangażowane w budowie tego rodzaju sieci elewatorów, sprawa cała jest przedmiotem specjalnych narad.

## Przed sezonem w handlu futrami.

W handlu futrami powiększyły się już obroty, jakkolwiek główny sezon jeszcze nie rozpoczął się. Ubiegły sezon był bardzo zły z powodu kryzysu gospodarczego, przyczem specjalnie ucierpiał ruch w futrach droższych.

Futra surowe krajowe pokrywają obecnie w 35 proc. ogólne zapotrzebowanie rynkowe. Importuje się do nas tak surowiec futrzany, jak i futra gotowe (fabrykaty).

Głównym rynkiem na futra surowe jest obecnie Londyn. Przed wojną poważną rolę grała tutaj Rosja (Syberja). Do Londynu dostarczają futer przeważnie kupcy kanadyjscy, którzy nawet Amerykanom nie chcą w Kanadzie sprzedać towaru, lecz całe transporty wysyłają wprost na rynek angielski. W Londynie mogą czynić zakupy jedynie większe firmy, ponieważ Anglja dostarcza towaru futrzanego jedynie za gotówkę i w większych ilościach. Partje te są zakupywane przez licznych pośredników, np. przez kupców z Lipska i odprzedawane przez nich w mniejszych ilościach i na dogodniejszych warunkach płatności innym nabywcom. Paryż również dostarcza niektórych futer farbowanych (francuskie króliki, przerabiane na foki) oraz modele futer.

Procesy, jakie przechodzi surowiec futrzany, np. wyprawianie i farbowanie krajowe w zupełności dorównywują zagranicznemu. Jednak przychodzą do nas futra również w stanie gotowym (wyprawione i zafarbowane) z zagranicy, ponieważ nie są nam znane wszystkie tajemnice ostatniej wyprawy futer. Jeśli chodzi o eksport, to wywozimy tylko surowce w 60 — 70 proc. produkcji krajowej w różne strony świata.

Polskie futra (lisy, kuny, tchórze, króliki, źrebaki, kozy) w zupełności dorównywują jakością takim samym zagranicznym, ceną zaś są nieco tańsze i znajdują chętnych nabywców na rynkach ogólno europejskich Przed wojną głównym rynkiem zbytu na polskie futra była Rosja. Sprowadzaliśmy również surowiec futrzany przed wojną głównie z Rosji. Obecnie stosunki te prawie zniknęły.

Zagranicą są zakupywane obecnie w dużych ilościach jasne futra, jednak u nas dają się one bardzo ciężko zaprowadzić na rynek i zawsze prawie zimą dominują karakuły i foki. Do futer letnich zaliczamy: szenszyle, norki, białe króliki oraz nctrje, pospolicie zwane małpami.

Obecnie wobec ogólnego spadku cen futer na rynkach światowych u nas są one o 20 proc. tańsze w stosunku do cen zeszłego sezonu. Ceny są kalkulowane w dolarach tak z surowców zagranicznych jak i krajowych. Odbiorcy-hurtownicy płacą zobowiązania zagraniczne i krajowe albo gotówką, albo częściowo gotówką i resztę na weksle w terminie od 3 — 6 miesięcy. Detaliczni odbiorcy płacą w ten sam sposób co hurtownicy, z wyjątkiem kredytu, który mają jedynie najmniej do 3 miesięcy. Wywiązywanie się z zobowiązań kredytowych w 1925 r. w stosunku do 1924 było o wiele gorsze.

W przemyśle futrzanym są zainteresowane kapitały zagraniczne: np. angielski w ilości do 20 000 funtów szterlingów—oraz krajowe. Bank Polski, zaliczając futra do przedmiotów luksusowych, kredytów przemysłowi futrzanemu nie daje, zaś Bank Gospodarstwa krajowego udziela go, jednak w ilościach niewystarczających. Surowiec futrzany jest importowany z zagranicy bez cła. Futra gotowe płacą różne stawki taryfy celnej, zależnie od gatunku. Prócz odbiorców kupców większe zamówienia na futra, głównie kożuchy baranie dają sfery rządowe. Obecne zapasy u nas nie są duże i dlatego zapowiada się podrożenie.

## Kronika gospodarcza

**URUCHOMIENIE FABRYKI AKSAMITU W KALISZU.** Oddziały kaliskiej fabryki pluszu i aksamitu zamknięte swego czasu z powodu ogólnego kryzysu i redukcji, zostaną w najbliższym czasie uruchomione i zatrudnią kilkuset zredukowanych robotników.

**ZATARG W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.** Związki zawodowe wystosowały do przemysłu włókienniczego pismo następującej treści: „Wobec niższych płac robotników przemysłu włókienniczego i nie otrzymania ostatniej podwyżki wyrównawczej, jak również z powodu dalszej zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby, zwracamy się niniejszem do WPanów z żądaniem podwyżki wszystkich płac robotniczych w przemyśle włókienniczym o 15 proc. Uprzejmie prosimy o zwołanie konferencji w dniach najbliższych w celu omówienia powyższej sprawy“.

# Z giełdy warszawskiej.

**Notowanie dnia 9.9 1926 r.**

### AKCJE.

Bank Dyskontowy 8.25, Zachodni 2.25, Kijewski 0.26, Chodorow 100.00, Gosławice 52.00, 50.50, Cukier 3.75, 3.80, 3.70, Węgiel 80.00, 80.75, 60.50, Nobel 3.20, Lilpop 1.12 1.13, 1.12, Norblin 1.40, 1.45, Parowozy 0.48, 0.52, Starachowice 2.54, 2.64, 2.56, Zawiercie 23.00, 24.00, Borkowski 1.70, 1.80, Haberbusz 88.00, Polski 95.00, 96.00, 95.00, Sp. Zarobk. 7.75, 8.00, Zgierz 1.10, Częstocice 1.70, 1.50, 1.75, Michałow. 0.40, Firlej 0.60, 0.65, 0.64, Polsk. Nafta 0.58, Fitzner 3.00, Modrzejów 4.75, 5.00, 4.80, Ostrowieckie 8.00, 8.25, 8.00, Rudzki 1.63, 1.60, Ursus 1.70, 1.90, Żyrardów 15.00, 15.75, 15.25, Jabłkowscy 0.15.

### WALUTY i DEWIZY.

Dolar 8.97—8.96 i pół.
Nowy Jork 9.00.
Londyn 43.80.
Paryż 26.10.
Wiedeń 127.36.
Praga 26.72.
Szwajcarja 174.30.
Holandja 361.75.
Oslo 197.90.
Dolar prywatnie 8.98 i pół.
Tendencja dla akcyj mocniejsza.
Dla walut nieco słabsza.

# Zjazd monarchistów w Częstochowie.

Już wczoraj podaliśmy krótką wzmiankę telefoniczną o zjeździe monarchistów w Częstochowie. Dziś uzupełniamy tę wiadomość obszerniejszą relacją, nadesłaną nam z Częstochowy.

Otóż I kongres monarchistycznej organizacji włościańskiej, założonej przez posła sejmowego Aleksego Ćwiakowskiego, przedtem członka klubu „Wyzwolenie“, odbył się w Częstochowie w dniu 8 bm.

Na kongres przybyło kilkudziesięciu delegatów z różnych wsi powiatów: Częstochowskiego, Włoszczowskiego, Będzińskiego, z Kielc, Mławy, Piotrkowa oraz z Górnego Śląska.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w klasztorze Jasnogórskim, monarchiści próbowali urządzić pochód przez miasto, ponieważ jednak nie posiadali zezwolenia starosty, policja do demonstracji nie dopuściła.

Obrady kongresu w sali Straży ogniowej zagaił najstarszy wiekiem z obecnych książę Aleksander Drucki-Lubecki.

Przewodniczył poseł Ćwiakowski, który też wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone krytyce obecnego stanu rzeczy w Polsce, upatrując przyczynę złego w republikańskiej formie rządów i rozwielmożnionem partyjnictwie i widząc jedyny ratunek w monarchji dziedzicznej.

Drugi mówca p. Gruchała wyjaśniał zasady programu M. O. W.

Po przemówieniu robotnika Czerwińskiego z Piotrkowa, spokojny dotąd tok obrad uległ zmianie. Liczna grupa socjalistów i komunistów, którym udało się przedostać na salę wszczęła hałas, wznosząc okrzyki: „Niech żyje republika!“ „Precz z królem!“ itd.

Hałasu i wrzawy nie mogły zagłuszyć nawet dźwięki orkiestry górniczej z Zagłębia, grającej, „Jeszcze Polska nie zginęła!“

Prezydjum zebrania, nie mogąc uporać się z oponentami, zarządziło dwugodzinną przerwę, zapowiadając dalsze obrady wyłącznie przy udziale delegatów powiatowych i rady naczelnej.

Nie zdołano też uchwalić zaprojektowanych i odczytanych kilku rezolucyj, jak np. o stosunku M. O. W. do zajść majowych w Warszawie. Zamach stanu majowy uznany został w przygotowanej rezolucji za zupełnie naturalną konsekwencję „sejmowładztwa“ w Polsce.

Znaczne zainteresowanie kongresem monarchistów przypisać trzeba tej okoliczności, iż w związku z przypadającem tego dnia świętem Narodzenia N. P. Marji przybyło do Częstochowy około 100 tys. pątników. **Sł.**

# Wieści z Rosji.

### DZIESIĘCIOGODZINNY DZIEŃ PRACY.

Pismo mińskie „Zwiezda" donosi, że białoruski instytut rolniczy w Mińsku zaprowadził w swoich przedsiębiorstwach dziesięciogodzinny dzień pracy dla robotników. Protesty, skierowane do komisarjatu ludowego pracy, nie odniosły skutku.

### ROZSTRZELANIE „SZPIEGA POLSKIEGO".

Sąd najwyższy Białorusi sowieckiej zatwierdził wyrok śmierci, powzięty przez sowiecki sąd okręgowy w Mińsku w sprawie niejakiego Kuczyńskiego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Polski. Wskutek tego wyrok wykonano.

# Ze świata.

### DOBROCZYNNE RADJO.

Dwoje kandydatów do stanu małżeńskiego, mieszkających w Workington, o 500 klm od Londynu, nie mogło w żaden sposób znaleźć w swojem mieście organisty, któryby im zagrał w czasie ceremonji zaślubin Marsz Weselny Mendelsohna. Przyszły małżonek zwrócił się wobec tego do British Broadcasting londyńskiego, które zgodziło się, tytułem wyjątku wysłać ze swojej nadawczej radjostacji w dzień ślubu, o godzinie 1-ej popołudniu ten okolicznościowy utwór muzyczny, do którego odegrania zaangażowano jednego z najwybitniejszych organistów stolicy.

### WIELKOŚCI DZISIEJSZE.

„New York Herald" podaje opis przyjęcia, zgotowanego przez New York miss Gertrudzie Ederle, która, jak wiadomo, pobiła niedawno rekord pływacki na przestrzeni kanału La Manche. Gertruda Ederle dostąpiła przyjęcia, jakiego dotychczas New York nie zgotował żadnemu mężczyźnie, ani żadnej kobiecie. Wszyscy przyznają zgodnie, że nawet marszałek Joffre, gen. Pershing i książe Walji nie byli tak entuzjastycznie witani, jak panna Ederle. W chwili, gdy parowiec „Berengaria" wpływał do portu, cały jego pokład był literalnie zasłany kwiatami, rzucanemi przez eskortujące go samoloty.

### „TIMES IS MONEY".

Maksymę „times is money" doprowadzają Amerykanie w praktyce do ostatecznych granic. Jeden ze znanych miljarderów nowojorskich, bawiący chwilowo w Biarritz, prowadzi obecnie na olbrzymią skalę zakreślone interesy finansowe w kilku naraz miastach europejskich. Uważając, iż podróże koleją oraz parostatkami zabierają mu wiele drogiego czasu, zakupił on w Anglji dwa olbrzymich rozmiarów aerobusy. Przekształca je w biura bankierskie, w których pracować będzie w czasie przelotów wraz ze swojemi daktylografkami, ekspertami, rachmistrzami etc., aparaty te bowiem obliczone są na 20 pasażerów. Nadwornymi pilotami „jego miljarderskiej mości" są trzej znani lotnicy angielscy: pułk. Minchin, major Mackintosh oraz kapitan Olley.

# Ciekawa historja pewnej licytacji.

### MASZYNY WARTOŚCI 10 TYSIĘCY DOLARÓW SPRZEDANO ZA 155 ZŁOTYCH I CO Z TEGO WYNIKŁO?

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał prawę sekwestratora Kasy chorych Jędrzejczaka Jana, oskarżonego o nadużycie służbowe, jakiego dopuścił się 14 września 1925 r. podczas licytacji, przeprowadzonej w firmie „Pruszynowski, Berliner i Ska".

W roku ubiegłym powyższa firma, podobnie, jak i cały szereg innych przedsiębiorstw, przeżywała nadzwyczaj ostry kryzys. Właściciele nie byli w stanie pokryć należności Kasy chorych w sumie 155 złotych, należnych z tytułów składek za ubezpieczenie pracowników.

Wobec tego Kasa chorych za pośrednictwem swego sekwestratora Jędrzejczaka, nałożyła areszt na 3 maszyny do wyrobu trykotarzy i jeden motor elektryczny, ogólnej wartości 10.000 dolarów.

W dniu 14 września r. ub. przedmioty te zostały sprzedane z licytacji za śmiesznie małą sumę złotych 155. Jednak, jak się później okazało, na maszyny te położony był również areszt przez komornika Sudna, lecz wobec sprzedaży tych przedmiotów należności tej nie było można wyegzekwować.

Zawiadomiony o powyższem urząd śledczy wszczął energiczne dochodzenie, które dało niespodziewane rezultaty. Oto, jak się okazało, właścicielami firmy byli Pruszynowski Jakób, Berliner Chaim, Reitberger i Pruszynowski Szlama, przyczem ten ostatni miast wnieść do spółki kapitał, oddał lokal na prowadzenie interesu. Reitberger włożył odpowiedni kapitał, lecz w bieg interesów nie wglądał. Pozostali wspólnicy potrafili wykorzystać tę okazję i zataili przed nim terminy obu licytacyj.

Oprócz tego na przewodzie sądowym ustalono, że Jędrzejczak po porozumieniu się z właścicielami umyślnie tak nisko oszacował maszyny, które po licytacji zostały ponownie sprzedane za daleko większą sumę. W ten sposób mało interesujący się sprawami firmy Reitberger został ze spółki wykluczony bez żadnej [illegible].

Dopiero dnia 3 września r. b., to jest na 3 dni przed terminem rozprawy, otrzymał on od oskarżonych należną mu sumę 450 dolarów w wekslach, wobec czego zeznawał on jako świadek.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego skazał Jędrzejczaka Jana na 3 miesiące więzienia, natomiast braci Pruszynowskich i Berlinera Chaima uniewinnił.

# Kości mamutów na Morawach.

### Ofiara prastrzelca. — Ołówek do ust i naszyjnik jednej z naszych prababek.

Z Brna Morawskiego donoszą o odkryciu pokładów kości mamutów w południowych Morawach. Już dwukrotnie w tychże samych okolicach znajdowano ciekawe wykopaliska archeologiczne, ale ostatnie odkrycie przewyższyło znacznie poprzednie.

Na przestrzeni 30 metrów kwadratowych piętrzą się na wysokość metra setki kości: olbrzymie kości mamuta, małe i duże zęby mamutów, górne i dolne szczęki, kości olbrzymich nóg. Niektóre z tych kości są przypalone, co świadczy o tem, że podsycano za ich pomocą ogień.

Ciekawe jest, że nie znaleziono w tem miejscu żadnej czaszki ludzkiej, prócz jednej, przerobionej na kubek do picia. Szkielety ludzkie muszą jednak znajdować się gdzieś w najbliższej od tego miejsca okolicy.

Znalezione kości mamutów są prawdopodobnie z przed 30 tys. lat. Niedawno (w r. 1924), znaleziono w tej samej okolicy niezmiernie ciekawe dowody życia, które kwitło w tem miejscu przed setkami wieków. Są to rozmaite instrumenty, wytwory rąk człowieka jaskiniowego, najciekawszy z pośród nich jest tygiel z farbą, która według orzeczeń fachowych uczonych służyła za szminkę do warg kobietom z epoki dyluwjalnej; znaleziono też przy owym tyglu przyrząd, przypominający dzisiejszy ołówek do ust. Kobieta dyluwjalna lubiła się stroić, gdyż znaleziono tam również naszyjnik z kłów i kości zwierzęcych.

W muzeum morawskiem w Bernie znajduje się jeszcze jedno cenne wykopalisko, a mianowicie posąg Wenus z Wisternitz, za którą naprożno Amerykanie ofiarowują 10 tysięcy dolarów.

# Rzeczy ciekawe.

### JAPOŃSKIE OGŁOSZENIE MAŁŻEŃSKIE.

Ogłoszenia kandydatek i kandydatów do stanu małżeńskiego, podawane przez niektóre dzienniki europejskie, brzmią bardzo prozaicznie, bo bardzo też prozaicznem stało się całe życie nasze. Ale na Dalekim Wschodzie nie zanikła widocznie jeszcze poezja życia i małżeństwa, skoro ujawnia się nawet w ogłoszeniach takich, jak to, które podaje jeden z dzienników tokjoskich, a które brzmi w dosłownym przekładzie, jak następuje:

„Jestem bardzo ładną kobietą o włosach obfitych, falujących, jak morze, na głowie mojej. Twarz moja posiada delikatność jedwabistą kwiatu wiśniowego, ciało moje gibkie jest i zręczne, a brwi moje zakreślają łuk, jak sierp księżycowy. Posiadam przytem majątek dostateczny, aby przy boku wybrańca serca mego wieść życie przyjemne, ciesząc się za dnia kwiatami, a nocą blaskiem księżyca. Czy znajdzie się przyzwoity i dostojny mężczyzna, będący zarazem wykształconym, rozumnym i przystojnym, a ponadto lubiący dobrą kuchnię? Jeżeli znajdzie się taki, to połączę z nim życie moje, aby razem używać radości życia i z nim pospołu spocząć wkońcu pod jednym kamieniem grobowym".

Tak szuka małżonka piękna mieszkanka krainy wschodzącego słońca, gdzie przewaga liczby kobiet nad liczbą mężczyzn jest jeszcze znaczniejsza, niż w Europie. Czy go znalazła?

### CUD TECHNIKI.

Miasta New York i New Jersey połączone zostały dwoma tunelami, przebitemi na głębokości 30-stu metrów pod łożyskiem rzeki Hudson. Tunele te posiadają 10 metrów szerokości, co umożliwia trzem samochodom jazdę rzędem. Ponieważ długość ich wynosi 2.200 metrów i służyć mają dla komunikacji osobowo-kołowej, więc zaopatrzone zostały w najdoskonalszą instalację wentylacyjną. Ten cud nowożytnej techniki kosztował drobną sumę... 50 miljonów dolarów.

### EPIDEMJA REKLAMY.

Dr. Mill Kane z Pensylwanji zwrócił się do swoich kolegów z propozycją zabarwioną mimowolnym humorem. Uważa on, iż chirurgzy są stanowczo upośledzeni w porównaniu z literatami, malarzami, rzeźbiarzami etc., podpisującymi swoje utwory. Anonimowa praca lekarzy powinna, zdaniem jego ustać, chirurgom należy przyznać prawo stawiania swoich inicjałów lub znaków na ciele pacjenta. Przy panującym w Ameryce chorobliwym snobizmie projekt doktora Kane może spotkać się z uznaniem wśród ekscentrycznych miljarderów, ubiegających się za nowemi modami.

# Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

**Powieść napisana przez K. N.**

(Ciąg dalszy)

1[illegible]

Chociaż wartość błyszczących przed jego oczyma kamieni bardzo wysoką przedstawiała sumę, Litocki z obojętnością wsypał z powrotem zawartość kasetki.

— To nie zastąpi naszych miljonów — szepnął, wzdychając z głębi piersi.

Wszystko to, cośmy opowiedzieli, nie trwało nawet pół godziny czasu.

W ponurem milczeniu, nie patrząc na siebie wzajem, zabierali się do spiesznego odwrotu...

— Czy zabrałeś telegram ze stolika?... — zapytał Litocki.

Celestyn w milczeniu ukazał róg wystającej z kieszeni depeszy.

Gdy niezadługo garson uchylił drzwi do numeru, celem obudzenia gości... zastał obu panów gotowych do drogi.

W parę kwadransów potem, siedzieli w wagonie pociągu, idącego do Wiednia.

W hotelu powoli ruch się ożywiał... Tu i owdzie słychać było dzwonki, wzywające posługaczy.

Prawie wszyscy podróżni wyszli wreszcie na miasto, celem załatwienia swych interesów... w jednym tylko numerze na pierwszem piętrze, najmniejszy odgłos nie przerywał panującej ciszy.

Z uderzeniem godziny dziesiątej ukazał się w okienku szwajcara człowiek, z torebką skórzaną u boku.

— Pan baron Zeno, depesza:...

— Pierwsze piętro, numer dziewiąty!...

— Właśnie, wracam stamtąd!... Pukałem, nawet dość długo — nikt się nie odzywa.

— Czy klucz jest we drzwiach?...

— Jest!... Patrzyłem... Proszę mię pokwitować, nie mam czasu czekać...

Po załatwieniu polecenia telegrafu, szwajcar dwukrotnie zadzwonił.

— Zaraz!.. — odezwał się głos z ponad schodów.

— Depesza pod dziewiąty!.. Odnieś natychmiast...

— Ale kiedy jeszcze śpi... nie dzwonił!... zupełnie cicho...

— To dziwna rzecz!.. Powrócił przed północą... czyżby zachorował?...

— O!.. o!.. Zarazby tam chorował!.. to jakiś Amerykanin... Widziałem na kufrach... Kalkuta — New York — Londyn... ci yankesi sypiają długo i mocno!..

Na tem skończono!..

Tymczasem nadeszło już południe, a pod dziewiątym numerem ta sama monotonna cisza...

Ta okoliczność zaniepokoiła służbę... sprowadzono właściciela hotelu.

— Czy obok kto stoi?..

— Dziś o szóstej rano wyjechał jakiś starszy pan z Drezna... stał tam cały tydzień...

— Zabierz klucz do łącznych drzwi i chodź na górę... Zawołaj numerowego!..

Właściciel, w towarzystwie szwajcara i posługacza, przebiegł szybko schody.

Otworzono drzwi numeru dziesiątego.

Szwajcar z posługaczem odsunęli łóżko, stojące obok futryny, zdjęto wielki dywan, zawieszony na kołkach... i trzej przybyli, po otworzeniu drzwi komunikacyjnych, dostali się do apartamentu barona.

Najmniejszego śladu poruszanych przedmiotów nie było, czystość wzorowa, kufry na swojem miejscu!.. W sypialni ten sam p[illegible].

Zbliżano się na palcach do łóżka... Szwajcar uchylił portjerę zasłaniającą okno od strony łóżka, na którem, jakby pogrążony we śnie, w zupełnem ubraniu... spoczywał baron Zeno.

— Śpi!.. — szepnął szwajcar do ucha gospodarzowi.

Lecz ten z niedowierzaniem zbliżył się zupełnie do łóżka i, pochylony nad leżącym, podniósł jedną rękę, nieco zwieszoną... ręka bezwładnie upadła na posłanie!..

— Nie żyje!.. — zawołał przerażonym głosem.

Teraz dopiero posługacz odważył się zbliżyć, by odwrócić na wznak, pochyloną nieco głowę ku ścianie.

Oczom obecnych ukazała się twarz barona.

Była ona nabrzmiałą i zupełnie sinią od zbytniego napływu krwi której ślady widniały na końcach ust i nosa.

— Biegnij po doktora! — zawołał gospodarz do posługacza. — Przyślij po drodze felczera z dołu i wody gorącej miskę!..

W pięć minut wpadł zadyszany felczer. Przyniesiono gorącą wodę i ocet.

— To apopleksja!.. — zawołał, opatrując krwią zabiegłe oczy. — Ten człowiek już od kilku godzin nie żyje! Pomoc zapóźna!..

— Należy próbować!.... Co mi tam gadanie...

Zabrano się do puszczenia krwi i wcierań gorącym octem...

W trakcie tej czynności nadszedł doktór. Był to człowiek wiekowy, poważny.

— Co tam się stało?... — zapytał felczera.

— Apopleksja!..

Doktór spojrzał na obecnych, kazał łóżko wraz z leżącym wysunąć na środek pokoju... okna pootwierać.

Wszystkie środki, celem ratunku, okazały się bezskutecznemi.

Doktór wziął na bok gospodarza i objaśniał przyczynę gwałtownej śmierci...

— Uderzenie raptowne krwi na mózg, spowodowane wstrząśnieniem naczyń krwionośnych w okolicach serca... Należałoby bezzwłocznie dać wiadomość do policji i sądu... Ja chwilę jeszcze zatrzymam się, aby dwukrotnie nie schodzić... To zbyteczne!... Proszę mi dać czystego papieru parę arkuszy, spiszę protokuł zejścia... Pan nie powinieneś odchodzić na krok!.. Tu leżą kosztowności... Wszak jesteś odpowiedzialnym za ich całość!...

Niebawem zjawił się urzędnik policyjny z agentem śledczym, obchodził oba salony, rewidował okna i drzwi, zaglądał we wszystkie kąty i w rezultacie nic nie znalazł.

Przed hotelem zebrała się gromadka ludzi, zwabiona wieścią nagłej śmierci podróżnego... Jak zwykle wśród gawiedzi, szeptano o morderstwie, kałuży krwi i tym podobnych baśniach.

Gospodarz był zirytowany, kazał tłumy rozpędzać z przed domu... Dopiero za przybyciem sądu i kilku konstablów, porządek przywrócono, usunięto ciekawych i powrócił zwykły spokój... (C. d. n.)

Przesłużywszy 49 lat na poczcie, wyszedłem do emerytury. Opuszczając Sosnowiec, żegnam tą drogą kolegów, koleżanki, a także znaną mi publiczność.

Emeryt urzędnik pocztowy
5184 Konstanty Kiełczewski.

NOWOUTWORZONA KSIĘGARNIA pod firmą „KSIĄŻNICA ZAGŁĘBIA“
(DAWNIEJ: W. ELŻANOWSKA).
w Dąbrowie Górniczej przy ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 13.
POLECA W WIELKIM WYBORZE
PODRĘCZNIKI SZKOLNE w zakresie wszystkich szkół oraz dobór materjałów SZKOLNYCH i RYSUNKOWYCH PO CENACH PRZYSTĘPNYCH. 5069-2

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza iż dnia 21 września 1926 r. o godz. 1-szej popołudniu w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 69 w mieszkaniu należącem do Eugenjusza Michałowskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 7.120 zł., a należących do Eugenjusza Michałowskiego składających się: z mebli domowych na rzecz Józefa Wacława i Tadeusza Szenków.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5193 Komornik Sądowy: St. Morgiewicz.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja Nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 21 września 1926 r. o godzinie 11 tej rano w Sosnowcu przy ulicy Kołłątaja Nr. 11 w podwórzu w domu należącym do Stanisława Turbińskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 3 000 zł. a należących do Karola Wojcieszka składających się: z samochodu 4 osobowego firmy „Ford“ Nr. Kl. 2238, Nr. Magistr. 6, na rzecz Franciszka Herdy

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5193 Komornik Sądowy: Morgiewicz.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1033 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1926 r. o godz. 10-tej rano w Olkuszu w fabryce wyrobów Aluminjowych i Metalowych „Lender i Syn“ odbędzie się sprzedaż przez licytację 400 kg. gotowych naczyń aluminjowych, oszacowanych na 6000 zł. (sześć tysięcy zł.) stanowiących własność Olkuskiej Fabryki wyrobów Aluminjowych i Metalowych „Lender i Syn“ na zaspokojenie pretensji firmy „Fulmen Górnośląski Handel Węgla“ w Katowicach z mocy czterech klauzul egzekucyjnych Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 25 stycznia 1926 r. za A 30/26, 31/26, 32/26, oraz z dnia 5 lutego 1926 r. na A. 38/26“.

5196 Komornik Sądowy: Wewerek.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1033 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1926 r. o godzinie 10-ej rano w Olkuskiej fabryce Wyrobów Aluminjowych i Metalowych „Lender i Syn“ odbędzie się sprzedaż przez licytację 80 kg. gotowych naczyń aluminjowych, stanowiących własność wyżej wymienionej fabryki, oszacowanych na 1200 zł. (tysiąc dwieście złotych) na zaspokojenie pretensji firmy „Fulman“ Górnośląski Handel Węgla w Katowicach z mocy klauzuli egzekucyjnej Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 6 marca 1926 za N. A. 76/26“.

5195 Komornik Sądowy Wewerek.

## Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z firmy „Bartnik i Jaskulski“ odbędzie się licytacja publiczna dnia 22 września 1926 r. o godz. 10 tej rano w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego L. 3 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanych, a składających się 1) auta osobowego, 2) otomany 3) szaf dla ubrania, 4) kredensu, 5) krzeseł, 6) kasy ogniotrwałej, 7) aparatów do gaszenia ognia, 8) aparatów fotograficznych 9) biurek, 10) krzeseł i t. p. na ogólną kwotę zł. 8850.

Wyżej wymienione przedmioty na mocy art. 1070 Ust. Post. Cyw. mogą być sprzedane i niżej rachunku.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

5194 Sekwestrator: Z. Binkiewicz.

6 9 1926 r.

**Nawet zupełnie łysi** mogą odzyskać w krótkim czasie bujne uwłosienie oraz gęste, jedwabiste brwi, jeśli zastosują natychmiast **Balsam „RADIO CAPILL“** usuwający: grzybek włosowy (główna przyczyna łysienia) łupież, anemję, łamliwość i rozdwajanie się włosów. „R. CAPILL“ pobudza do życia obumarłe cebulki, chroni od siwizny. Do nabycia w składach aptecznych: Jagiełłowicza, Frydeckiego, Szpigla, Reinera i innych. (W Będzinie: Misiórski i Wekselman). Tamże: znakomity odmładzający krem „Teatral“ przeciw zmarszczkom i piegom, oraz „Radio-Mat“ płyn przeciw tłustej, połysk. cerze i wągrom—niezawodny w skutkach.

## Do nabycia na bardzo dogodnych warunkach.

1 oberża z restauracją, zajazdem, ogrodem wielką salą teatralną,
1 dom mieszkalny z 16 ubikacjami,
1 dom handlowy z wielkim sklepe n i kompl. urządzeniem z obszernemi ubikacjami handlowemi,
1) kompletne urządzenie do fabrykacji wody sodowej z zapędem elektrycznem.

Kilka urządzeń sklepowych, kasa ogniotrwała, kasa registracyjna (Nationalregisterkasse).

Bliższych informacji udzieli 5190

**ST. NOWAKOWSKI**

zarządca masy upadłościowej, Mysłowice ulica Towarowa 4, tel. 1025.

Z powodu powiększenia oddziałów damsko - fryzjerskich poszukuję

**cztery dzielne fryzjerki**

od zaraz lub od 15.9. 1926 r.
TEODOR MARWEG,
Katowice, 3-go Maja 40
tel. 9-54. 5183-3

## Książki szkolne

nowe i używane oraz zeszyty, brujlony i bloki poleca po cenach niskich
Księgarnia „POLONJA“
Sosnowiec, Hale „Rozwoju“. 5202-

Większa fabryka plusz w Łodzi poszukuje

**wykwalifikowanych tkaczy-pluszowców.**

Bliższych informacji udzieli
Biuro pośrednictwa pracy
w Zawierciu
5168 1

## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Kompletna wyprzedaż: krawatów, bielizny, trykotaży „Jegera“ torebek. Cegłowski, 3 Maja 11. 5176-2

Tanio sprzedam maszynę do szycia i bańu dębenkową, mało używaną. Sosnowiec, Sielecka 27-5 5186

Biurko nowe, dębowe, gabinetowe sprzedam za bezcen, Sosnowiec, Florjańska 20, gospodarz.

Doświadczona

## KUCHARKA

potrzebna.

Zgłaszać się ze świadectwami: restauracja w Zawierciu, ul. Paderewskiego Jan Kotaba. 5198-3

### Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Stenotypistka stenografistka, szybko i biegle pisząca na maszynie w języku polskim i niemieckim, potrzebna od zaraz do Tow. Akc. Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz“ w Mijaczowie p. Myszków 5113

Niańkę do lat 20-tu rozsądną i spokojną poszukuje D-rowa Meterowa. Szpital Powiatowy w Będzinie. 5157-1

Potrzebni furmani do wożenia kamienia z Czeladzi do Sosnowca ul. Małachowskiego, także potrzebni robotnicy do łamania kamienia. Wiadomość: Janota, Czeladz. 5172-1

Poważne Stowarzyszenie Spółdzielcze poszukuje bezwłocznie rutynowanego, solidnego kierownika z kaucją. Oferty wraz z curiculum vitae i referencjami kierować pod „S.S“ do administracji „Kurjera Zachodniego“. 5182-2

Potrzebny chłopak lub starszy człowiek do koni. Czeladź, ul. Bytomska Nr. 11. 5197

### Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Starsza osoba, znająca doskonale szycie, reperacje bielizny, cerowanie, grempluwanie waty, robotę kołder watowych, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Sosnowiec, Szczodra 2. Józefa Kępińska. 5187

### Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko tanio. Redakcja Stenografa Polskiego. Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 10

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów: 4936

Udzielam lekcji muzyki zaawansowanym. 3 Maja 13, I p. 5145-3

### Lokale.
10 groszy za wyraz.

Przyjmę panów na mieszkanie. Sosnowiec, Smolna 8, m 3. 5189

### Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Szczygłowi Józefowi skradziono książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin, dowód osobisty, legitymację kasjerską i 45 zł. 5140-1

Mielnik Władysław zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Flora“. 5161-1

Wawrzyniec i Józef Szkliwiarz zgubili dowody osobiste kolejowe, wyd. przez Dyrekcję Radomską. 5164-1

Majchrzak Maurycy zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu 5165-2

Zgubiono wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Mrzygłód na nazwisko Danik Stanisława 5167-2

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin na nazwisko Szlos Witold. 5179-2

Władysława Szwaczka zgubiła dowód osobisty kolejowy, wydany przez dyr. katowicką 5155-3

Zgubiono dowód osobisty kolejowy Dyrekcji Radomskiej na imię Andrzeja Hatisa 5188 3


**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

**3 Zł. 50 gr.**

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . . . . . . . 35 .
Za tekstem . . . . . . . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . . . (do 80 . ) 25 .
. . . . . . (do 100 . ) 30 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

**Sosnowiec:** Redakcja: Piłsudskiego 4. Telef. 04. Administracja: Dęblińska 1. Telef. 73. **Adres dla depesz: „KURJER ZACHODNI“.**

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.